

## UZASADNIENIE

**S. N.** został oskarżony o to, że:

1. w dniu 4 listopada 2011r. w W., będąc Posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, złożył Marszałkowi Sejmu fałszywe oświadczenie, które służyć miało za dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w ten sposób, iż w pisemnym oświadczeniu o stanie majątkowym zataił prawdę co do faktu posiadania mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych w postaci zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), będąc pouczonym o odpowiedzialności karnej za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, w sytuacji gdy przepis art. 35 ust. 9 Ustawy z dnia 9 maja 1996r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora przewidywał możliwość odebrania ww. oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej,

**to jest o czyn z art. 233 § 1 i 6 kk;**

2. w dniu 18 listopada 2011r. w W., zajmując kierownicze stanowisko państwowe – Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej – podał nieprawdę w oświadczeniu o stanie majątkowym poprzez zatajenie informacji o posiadanym mieniu ruchomym o wartości powyżej 10.000 złotych w postaci zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...),

**to jest o czyn z art. 14 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne;**

3. w dniu 27 marca 2012r. w W., zajmując kierownicze stanowisko państwowe – Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej – podał nieprawdę w oświadczeniu o stanie majątkowym datowanym na 30 marca 2012r. poprzez zatajenie informacji o posiadanym mieniu ruchomym o wartości powyżej 10.000 złotych w postaci zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...),

**to jest o czyn z art. 14 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne;**

4. w dniu 30 kwietnia 2012r. w W., będąc Posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, złożył Marszałkowi Sejmu fałszywe oświadczenie, które służyć miało za dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w ten sposób, iż w pisemnym oświadczeniu o stanie majątkowym zataił prawdę co do faktu posiadania mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych w postaci zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), będąc pouczonym o odpowiedzialności karnej za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia, w sytuacji gdy przepis art. 35 ust. 9 Ustawy z dnia 9 maja 1996r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora przewidywał możliwość odebrania ww. oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej,

**to jest o czyn z art. 233 § 1 i 6 kk;**

5. w dniu 19 marca 2013r. w W., zajmując kierownicze stanowisko państwowe – Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej – podał nieprawdę w oświadczeniu o stanie majątkowym poprzez zatajenie informacji o posiadanym mieniu ruchomym o wartości powyżej 10.000 złotych w postaci zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...),

**to jest o czyn z art. 14 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.**

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił, co następuje:**

S. N. od co najmniej dnia 8 marca 2011r. był właścicielem zegarka marki U. (...)model Maxi Marine Chronometer43 (...) o numerze indywidualnym (...), który zakupiony został w sklepie przy ul. (...)w W.za kwotę 20.500, 00 zł. Oskarżony znał cenę, za którą zegarek został zakupiony.

Wybory przeprowadzone w dniu 9 października 2011r. wyłoniły skład Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji. W wyniku tych wyborów S.N.został posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Wyniki wyborów zostały ogłoszone w Obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 11 października 2011r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 9 października 2011r. (Dz. U. Nr 218, poz. 1294).

W związku z tym faktem, na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 19 maja 1996r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (tekst jednolity: Dz. U. z 2011r. Nr 7, poz. 29 ze zm.) oskarżony zobowiązany był do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym.

Wykonując obowiązek ustawowy, oskarżony w dniu 4 listopada 2011r. w W., złożył w Sekretariacie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oświadczenie o swoim stanie majątkowym. W treści oświadczenia majątkowego w sekcji oznaczonej cyfrą **X**, w której należało wpisać: składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych (w przypadku pojazdów mechanicznych należy podać markę, model i rok produkcji) oskarżony nie wpisał zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), którego wartość na czas składania oświadczenia majątkowego przewyższała 10.000,00 złotych, a który to zegarek stanowił składnik jego majątku. Oskarżony zataił tę okoliczność w oświadczeniu majątkowym, które to oświadczenie służyć miało za dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. S.R. N.złożył własnoręczny podpis na oświadczeniu majątkowym pod pouczeniem, którego treść brzmiała: Powyższe oświadczenie składam świadomy, iż na podstawie art. 233 § 1 kodeksu karnego za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy grozi kara pozbawienia wolności.

Pierwsze posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej VII kadencji odbyło się w dniu 8 listopada 2011r. Na tym posiedzeniu S. N. objął mandat posła.

W dniu 18 listopada 2011r. S. N. powołany został przez Prezydenta RP na urząd Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej (Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 listopada 2011r. o powołaniu w skład Rady Ministrów; M. P. Nr 102, poz. 1027).

Jako minister, oskarżony zobowiązany był na podstawie art. 10 ust. 1 w zw. z art. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (tekst jednolity: Dz. U. z 2006r. Nr 216, poz. 1584 ze zm.) do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym. Wywiązując się z tego obowiązku S. N.złożył w dniu 18 listopada 2011r. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów stosowne oświadczenie. W treści oświadczenia majątkowego w sekcji oznaczonej cyfrą **V** oskarżony podał nieprawdę. W sekcji tej należało wpisać: składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych (w przypadku pojazdów mechanicznych należy podać markę, model i rok produkcji). S. N.w sekcji tej wskazał jedynie samochód osobowy marki S. (...)i nie wpisał zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), którego wartość na czas składania oświadczenia majątkowego przewyższała 10.000,00 złotych, który to zegarek stanowił składnik jego majątku. S. N.złożył własnoręczny podpis na oświadczeniu majątkowym pod pouczeniem, którego treść brzmiała: Powyższe oświadczenie składam świadomy, iż na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006r. Nr 216, poz. 1584 z późn. zm.) za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy grozi kara pozbawienia wolności.

W dniu 2 kwietnia 2012r. S. N.uzupełnił oświadczenie majątkowe, złożone w związku z objęciem funkcji Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej poprzez podanie daty produkcji samochodu (wskazał na rok 2007) oraz poprzez podanie kwoty dochodu w miejsce błędnie wskazanej kwoty przychodu w złożonym oświadczeniu.

Kolejne oświadczenie majątkowe S. N.złożył w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w dniu 27 marca 2012r. Dotyczyło ono stanu majątkowego oskarżonego na dzień 31 grudnia 2011r. Ponownie w treści oświadczenia majątkowego w sekcji oznaczonej **V** oskarżony podał nieprawdę. S. N.ponownie w sekcji tej wskazał jedynie samochód osobowy marki S. (...), nie wykazując zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), którego wartość na datę 31 grudnia 2011r. przewyższała 10.000,00 złotych, a który stanowił w dalszym ciągu składnik jego majątku. S.N. złożył własnoręczny podpis na oświadczeniu majątkowym pod pouczeniem, którego treść brzmiała: Powyższe oświadczenie

składam świadomy, iż na podstawie art. 14 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006r. Nr 216 poz. 1584 z późn. zm.) za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy grozi kara pozbawienia wolności.

W dniu 30 kwietnia 2012r. S. N. złożył kolejne oświadczenie majątkowe w Sekretariacie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczyło ono stanu majątkowego oskarżonego na dzień 31 grudnia 2011r. Ponownie w treści oświadczenia majątkowego w sekcji oznaczonej **X** oskarżony nie wpisał zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), którego wartość na dzień 31 grudnia 2011r. przewyższała 10.000,00 złotych, a który to zegarek stanowił składnik jego majątku. Oskarżony ponownie zataił tę okoliczność w oświadczeniu majątkowym, które służyć miało za dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Także tym razem S. N. złożył własnoręczny podpis na oświadczeniu majątkowym pod pouczeniem o treści: Powyższe oświadczenie składam świadomy, iż na podstawie art. 233 § 1 kodeksu karnego za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy grozi kara pozbawienia wolności.

S. R. (1) był dziennikarzem zatrudnionym w Redakcji (...)w Dziale Politycznym. Od pewnego czasu S. R. analizował treść oświadczeń majątkowych, zamieszczonych na stronach internetowych. Treści te poddawał konfrontacji z wiedzą, którą otrzymywał od swoich informatorów. W dniu 30 maja 2012r. S. R. (1) przesłał do rzecznika prasowego Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej M. K. e-maila z pytaniem o treści: Chciałbym uzyskać od Państwa następujące informacje: Jaka jest wartość zegarka ministra transportu S. N. (...)? (...) - Dlaczego minister transportu S. N. nie wpisał zegarka w oświadczeniu majątkowym w rubryce: składniki mienia ruchomego o wartości pow. 10 tys. zł.? Proszę w czwartek o odpowiedź. M. K. przesłał treść e-maila na skrzynkę pocztową Szefowej Gabinetu Politycznego Ministra S. N. – K. K..

Szefowa Gabinetu Politycznego przekazała informację o pytaniu zadany przez dziennikarza S. R. (1) - S. N.. Tego samego dnia oskarżony zadzwonił na telefon komórkowy redaktora naczelnego dziennika (...)S. J. (1). Mężczyźni znali się wcześniej ze służbowych spotkań. Oskarżony potwierdził S. J. że faktycznie nie wpisał posiadanego przez siebie zegarka do oświadczenia majątkowego; powiedział także, iż zapomniał to uczynić i że jest to jego pomyłka. S. N. powiedział w trakcie rozmowy, iż naprawi swój błąd i poprawi oświadczenie majątkowe. Oskarżony poprosił S. J., aby nie publikować informacji o nie wpisaniu przez niego do oświadczenia majątkowego zegarka do czasu, kiedy on sprostuje oświadczenie. S. N. wyraził także wolę dobrej współpracy przy innych tematach. S. J. (1) przystał na tę prośbę i polecił redaktorowi S. R. (1) wstrzymanie się z publikacją informacji o nie wpisaniu przez S. N. zegarka marki U. (...)do oświadczenia majątkowego. S. R. (1) wykonał polecenie redaktora naczelnego i nie opublikował materiału o nie wpisaniu przez S. N. zegarka marki U. (...)do oświadczenia majątkowego.

W dniu 5 czerwca 2012r. S. R. (1) ponownie przesłał maila do M. K.. Mail miał następującą treść: Wysłałem Państwu w środę pytania. Proszę dzisiaj o przysłanie mi odpowiedzi. Poniżej pytania, które wysłałem 30 maja 2012. W treści e-maila zamieszczone były pytania, które zawierała wiadomość przesłana pocztą elektroniczną dnia 30 maja 2012r. Tego samego dnia S. N. przesłał do redaktora naczelnego (...) na telefon komórkowy wiadomość tekstową (sms) z pytaniem, czy wcześniejsze ustalenia są aktualne i poinformował go, że redaktor S. R. (1) ponownie przesłał e-maila w sprawie jego oświadczenia majątkowego. S. J. (1) odpowiedział (także sms-em), iż ustalenia są aktualne. Redaktor naczelny ponownie zwrócił się do S. R. (1) z poleceniem, aby ten odstąpił od kontynuowania tematu oświadczenia majątkowego S. N. i nie wpisania zegarka marki U. (...). S. R. (1) zastosował się do polecenia redaktora naczelnego i nie opublikował tej informacji w (...) w 2012 roku. Rzecznik prasowy Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej nigdy nie udzielił odpowiedzi drogą oficjalną na pytania zadane przez S. R. (1).

W dniu 19 marca 2013r. S. N. złożył w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów kolejne oświadczenie majątkowe. Dotyczyło ono stanu majątkowego oskarżonego na dzień 31 grudnia 2012r. Ponownie w treści oświadczenia majątkowego, w sekcji oznaczonej **V** oskarżony podał nieprawdę. S. N. w sekcji tej wskazał, iż nie posiada składników mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych, nie wykazując zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), którego wartość na datę 31 grudnia 2012r. nadal przewyższała 10.000,00 złotych, a który to zegarek stanowił w dalszym ciągu składnik jego majątku. S. N. złożył własnoręczny podpis na oświadczeniu

majątkowym pod pouczeniem, którego treść brzmiała: Powyższe oświadczenie składam świadomy, iż na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006r. Nr 216 poz. 1584 z późn. zm.) za podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy grozi kara pozbawienia wolności.

W dniu 22 kwietnia 2013r. w tygodniku (...) ukazał się artykuł zatytułowany N.– złote dziecko T.. Artykuł w swej treści zawierał między innymi informacje o posiadanych zegarkach przez S.N.. Wśród zegarków wymieniony był także zegarek marki U. (...).

W dniu 29 kwietnia 2013r. S. N. złożył w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów uzupełnienie oświadczenia majątkowego złożonego za rok 2012 o treści: W powyższym oświadczeniu w pkt. V podano nie posiadam, powinno być: zegarek.

W dniu 9 maja 2013r. S. N. złożył w Kancelarii Pre zesa Rady Ministrów kolejne uzupełnienie oświadczenia majątkowego złożonego za rok 2012 o treści: „W powyższym oświadczeniu w pkt. V podano nie posiadam, powinno być: zegarek oraz samochód osobowy V. (...), rok produkcji 2012, własność (...) Bank (...) SA. W pkt. VI poza umieszczonymi zobowiązaniami powinno się znaleźć: umowa leasingowa z (...) Bank (...) SA z dnia 17 lipca 2012r. na kwotę 100.704,99 PLN na okres 24 miesięcy na zakup samochodu V. (...), umowa zawarta w ramach działalności małżonki M. N.– prywatnej praktyki lekarskiej”.

W dniu 9 maja 2013r. S. N. złożył w Sekretariacie Marszałka Sejmu RP uzupełnienie oświadczenia majątkowego złożonego za rok 2012 o treści: „W powyższym oświadczeniu w pkt. X powinno się także znaleźć: samochód osobowy V. (...), rok produkcji 2012, własność (...) Bank (...) SA. W pkt. XI poza umieszczonymi zobowiązaniami powinno się znaleźć także: umowa leasingowa z (...) Bank (...) SA z dnia 17 lipca 2012r. na kwotę 100.704,99 PLN na okres 24 miesięcy na zakup samochodu V. (...), umowa zawarta w ramach działalności małżonki M. N. – prywatnej praktyki lekarskiej”.

**Powyższych ustaleń faktycznych** Sąd dokonał na podstawie zeznań świadków: S.J./k. 204- 206, 211, 1167-1179/, S. R. (1)/k. 179-180, 1156-1166/, G. Z./k.346-347, 1036-1038/; częściowo na podstawie zeznań: M. K./k.169-170, 407-409, 905-911/ oraz K. K./173-174, 297-302, 526-529, 911-917, 1079-1082/; częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego /k.831-847, 904-905, 1168-1169, 1169- 1172, 1304-1305/; jak też na podstawie dokumentów: pisma Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z dnia 31.07.2013r. wraz z kopiami oświadczeń majątkowych /k. 362-377/, pisma Szefa Kancelarii Sejmu z dnia 5.08.2013r. wraz z kopiami oświadczeń majątkowych /k. 386-405/, wydruków wiadomości e-mail /k. 186-188, 303-304/, kserokopii artykułu z tygodnika (...) /k. 49-54/; na podstawie pisemnych i ustnych opinii biegłych: M. B./k. 434-437, 438-441, 987-993, 1108- 1112/, H. J./k. 637, 665-666, 980-987, 1108- 1112/.

Oskarżony **S. N.** nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i przed Sądem złożył obszernie wyjaśnienia. Podał, iż od przełomu lutego-marca 2011 roku był nieprzerwanie właścicielem zegarka marki U. (...)model (...)(...) o numerze indywidualnym (...). Także podczas rozprawy oskarżony posiadał przedmiotowy zegarek, który okazywany był biegłym w trakcie przesłuchania.

Okoliczność, iż oskarżony był nieprzerwanie właścicielem zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...), także w okresach, za które składane były przez niego oświadczenia majątkowe – pozostawała poza sporem, a wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie należało uznać za wiarygodne.

Odnosnie pochodzenia zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...)oskarżony podał, iż był to prezent od rodziny na jego trzydzieste piąte urodziny. Według wyjaśnień oskarżonego pieniądze na zakup eleganckiego zegarka zbierane były przez żonę oskarżonego i jego rodziców przez pewien czas, a następnie M. N. przekazała mu kwotę 20.000,00 zł, za którą S. N. miał nabyć upatrzony przez siebie zegarek w sklepie w W. przy ul. (...), po dołożeniu 500,00 złotych. Przed ostateczną decyzją o zakupie zegarka oskarżony – jak twierdził – był 2 lub 3 razy w tym sklepie w towarzystwie serdecznego kolegi P. W.. Porównywał tam różne modele, oglądał różne marki, słuchał opinii sprzedawców. Oskarżony twierdził, że po wyborze konkretnego zegarka, tj. marki U. (...)model (...)(...)o numerze indywidualnym (...)uzgodził z P. W., iż przekaże mu pieniądze otrzymane od żony na zakup zegarka, aby to P.

W.dokonał jego zakupu. Oskarżony, jak wyjaśniał, nie chciał pokazywać się niedaleko Sejmu z większą kwotą gotówki, gdyż był osobą publiczną. Nie chciał osobiście dokonywać zakupu tego zegarka, w szczególności płacąc gotówką (i to dużą), aby nie narazić się – przykładowo – na wykonanie jakiegoś zdjęcia przez dziennikarzy, że poseł z pieniędzmi w ręku dokonuje takiego zakupu /wyjaśnienia k. 842/. Oskarżony twierdził, iż cenę 20.500,00 zł za zegarek wynegocjował ze sprzedawcą, bądź sprzedawcami w sklepie, a nadto skorzystał z rabatu, jaki w tym sklepie posiadał P. W.(jako stały jego klient). Katalogowa ceny, jak też cena, za którą zegarek był oferowany w sklepie do sprzedaży wynosiła około 28.000,00 zł. P. W.(który według wyjaśnień oskarżonego zakupił zegarek U. N.model (...)(...)o numerze indywidualnym (...)w jego imieniu w sklepie przy ul. (...)w W.wie) jeszcze tego samego przekazał mu zakupiony przedmiot wraz z całą dokumentacją. Następnie po upływie kilku dni S. N.zgłosił się do sklepu przy ul. (...)w W., gdzie dokonano skrócenia paska przy zegarku.

Przechodząc do oceny wyjaśnień oskarżonego w przytoczonym zakresie podnieść należało, iż nie były to okoliczności, które miały pierwszorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Oskarżony podając okoliczności, w których stał się właścicielem zegarka marki U. (...)model (...)(...) o numerze indywidualnym (...)chciał (zdaniem Sądu) uwiarygodnić swoje twierdzenie, że nie miał świadomości, iż przedmioty osobiste, jakim jego zdaniem jest zegarek podlegają wpisaniu do oświadczenia majątkowego w pozycji: składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych.... Do przekonania takiego Sąd doszedł wobec treści wyjaśnień oskarżonego: To był prezent od rodziny (...) /k. 843/; Niczym nie ryzykowałem wpisując ten zegarek w oświadczenie majątkowe, przecież cały czas noszę ten zegarek na ręku /k. 845/. W tych okolicznościach nie sposób było odstąpić od oceny wyjaśnień oskarżonego w powyżej wskazanym zakresie.

Twierdzenia oskarżonego, że to jego żona oraz rodzice zbierali pieniądze na zakup zegarka dla niego potwierdzone zostały przez M. N. /k. 281, 851-853/, R. N. /k. 514-516, 849-850/ i H. N. /k. 519-520, 848-849/. Nadto M. N. zeznała, iż przekazała oskarżonemu kwotę 20.000,00 zł na zakup przedmiotowego zegarka. Do zeznań tych świadków należało jednak podchodzić ze szczególną ostrożnością, gdyż były to osoby najbliższe dla S. N. i z całą pewnością zainteresowane wynikiem toczącego się przeciwko niemu postępowania. Brak było jednak jednoznacznych dowodów, aby zeznania tych świadków uznać za niewiarygodne. Jednakże dowody przeprowadzone co do okoliczności samego nabycia zegarka przez oskarżonego budziły już poważne wątpliwości. Nie udało się ich rozwiać ani w postępowaniu przygotowawczym, ani też przed Sądem. Początek tych wątpliwości pojawił się już przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego.

Po pierwsze: trudno uznać za logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym twierdzenie oskarżonego, iż jako osoba publiczna nie chciał pokazywać się niedaleko Sejmu z większą kwotą gotówki i z tego powodu przekazał pieniądze P. W.. Zauważyć należało, że była to kwota 20.500,00 zł. Kierując się doświadczeniem życiowym wskazać należy, iż nie była to kwota wymagająca jakiegoś specjalnego opakowania do jej transportu, tym bardziej, że oskarżony (skoro zdecydował się na jej przekazanie P.W.) także zmuszony był przywieźć gotówkę do W.. Innymi słowy: było możliwego pokazanie się niedaleko Sejmu z rzeczoną gotówką dyskretnie ją przechowując, tj. w taki sposób, że nikt nie zorientowałby się, że oskarżony był w jej posiadaniu. To kwestia oczywista. Oskarżony wskazywał, że nie chciał osobiście dokonywać zakupu tego zegarka, w szczególności płacąc gotówką (i to dużą gotówką), aby nie narazić się na przykład na wykonanie zdjęcia przez dziennikarzy, że poseł z pieniędzmi w ręku dokonuje takiego zakupu. Skoro pieniądze (jak wyjaśnił oskarżony) pochodziły faktycznie od rodziny, to jego obawy nie znajdowały żadnego uzasadnienia. Truizmem wyda się stwierdzenie, iż ani żaden przepis prawa, ani dobre obyczaje nie zabraniają dokonywania posłom zakupów w ekskluzywnych sklepach za gotówkę. Trudno było także uznać, iż zakup zegarka był czynnością nie licującą ze stanowiskiem zajmowanym przez oskarżonego. Większe zainteresowanie dziennikarzy mógł wzbudzić moment przekazania gotówki P. W., a następnie torby zawierającej pudełko z zegarkiem i dokumentację przez tego ostatniego oskarżonemu. Wymienieni nie potrafili określić gdzie dokładnie doszło do przekazania – nie wykluczali, że mogło to nastąpić w jakiejś restauracji, a nawet w samochodzie. Jedyne logiczne wnioski, który nasuwał się po ocenie tej części wyjaśnień oskarżonego, był taki, że oskarżony obawiając się ewentualnych zdjęć, obawiał się też ujawnienia faktu nabycia zegarka opinii publicznej. Tym samym nie chciał, aby opinia publiczna posiadała wiedzę o kosztownym (jak na warunki polskiego społeczeństwa) zegarku, którego był właścicielem. W konsekwencji, realizując zamiar nie

ujawniania faktu posiadania rzeczony zegarka opinii publicznej, oskarżony w kolejnych pięciu oświadczeniach majątkowych nie wykazał tego mienia ruchomego pomimo, że był do tego zobowiązany.

Po drugie: oskarżony twierdził, iż przed dokonaniem zakupu zegarka marki U. N. był w sklepie przy ul. (...)w W. wraz z P. W. dwa lub trzy razy. Podczas tych pobytów oglądał zegarki, rozmawiał ze sprzedawcami, negocjował cenę. Okoliczność ta nie została potwierdzona przez żadnego ze współwłaścicieli, ani pracowników sklepu przy ul. (...)w W. W. Z. (1)(jeden ze współwłaścicieli sklepu) zeznał: Po artykule prasowym ja rozmawiałem z pracownikami i nie jestem w stanie stwierdzić, że N. u nas był i kupił [zegarek] i nie jestem też w stanie temu zaprzeczyć. Ja wiem jedynie, że N. był u nas w sprawie paska od zegarka, ale o tym przypomniałem sobie dopiero dzisiaj, jak syn mi to przypomniał /k. 317/. Drugi ze współwłaścicieli sklepu G. S. (1)w tym samym przedmiocie zeznał: Ja pana N. w sklepie nigdy nie widziałem /k. 338/; Nie zdarzyło się, abym obsługiwał w moim sklepie S. N.. Jestem tego pewien na sto procent /k. 1040/; Jeżeli chodzi o tę transakcję ja na żadnym etapie osobiście nie brałem udziału i nie miałem w ogóle kontaktu z panem N. /k. 1044/. Sprzedawca Ł. B. natomiast zeznał: Nic mi nie wiadomo na temat zakupu tego typu zegarka przez pana ministra N.. Nigdy go w sklepie nie widziałem, choć wiem jak wygląda z mediów. /.../ Od kolegi z pracy wiem, że pan minister był u nas raz – przyciąć pasek od zegarka, a obsługiwał go któryś z kolegów /k. 324/. Kolejny pracownik sklepu (...)także nie był w stanie potwierdzić wizyt oskarżonego w sklepie: Nie przypominam sobie, abym miał kontakt z panem N. w sklepie, w którym pracuję, tj. w tym, w którym podobno został zakupiony zegarek. Ciężko mi w stu procentach powiedzieć, czy miałem kontakt z panem N., czy też nie. /.../ Nie przypominam sobie, abym prowadził negocjacje w sklepie co do ceny z panem N.. Z uwagi na czas, jaki minął od tej sytuacji mogę nie pamiętać tego, że prowadziłem negocjacje co do ceny zegarka z panem N.. Wykluczyć tego nie mogę, aczkolwiek tego nie pamiętam /k. 1047/. Na okoliczność tę przesłuchany został też syn jednego ze współwłaścicieli sklepu, który pomagał ojcu w prowadzeniu sklepu i dość często w nim przebywał – P. Z.. Zeznał on: Ja kojarzę, że pan N. był u nas w sklepie, on nie kupował zegarka, tylko prawie na pewno skracał kauczukowy pasek do zegarka. /.../ Tak, wiem kim był minister N. w 2011r. Już w tym czasie kojarzyłem go z polityką z (...)/.../ /k. 320/. Dalej świadek zeznał: Nie kojarzę, żeby pan N. był u nas i oglądał zegarki z zamiarem jakiegoś zakupu” /k. 321/; Mogło się zdarzyć, że uczestniczyłem w negocjacjach z klientem odnośnie ceny zegarka. Na pewno nie uczestniczyłem w negocjacji ceny zegarka z panem N. /k. 1085/.

Jak wynikało z przytoczonych fragmentów zeznań świadków, żaden z nich nie potrafił sobie przypomnieć wizyt oskarżonego w sklepie, podczas których, jak twierdził S. N. miał wybierać zegarek, a nawet negocjować cenę. Jedną z wizyt natomiast została zapamiętana. Chodziło o tę wizytę, podczas której oskarżony zwrócił się o skrócenie paska od zegarka. Według relacji oskarżonego wszystkie jego wizyty w sklepie miały mieć miejsce w stosunkowo bliskim okresie czasu. Jak wynikało natomiast z zeznań W. Z.: Sprzedaż zegarka za 20 tys. zł. nie jest czymś banalnym /k. 317/.

Zeznania wskazanych powyżej świadków w przytoczonych fragmentach Sąd uznał za wiarygodne. Były one spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondowały. Zdaniem Sądu, uwzględniając zasady logicznego rozumowania, treść przywołanych powyżej zeznań świadków rzucała co najmniej duży cień wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w analizowanym zakresie.

Po trzecie: wątpliwości budziła też ta część wyjaśnień oskarżonego, w której podawał negocjowanie ceny zegarka. Nie sposób uznać aby wyjaśnienia w tym zakresie korespondowały z zeznaniami pracowników sklepu przy ul. (...)w W.. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego zasadniczo nie korespondowały nawet z zeznaniami P. W.. Dla przypomnienia wskazać wypada, iż oskarżony podał, że negocjował cenę zegarka w towarzystwie P. W., jak też skorzystał z rabatu przysługującego w tym sklepie znajomemu: Nie pamiętam ceny katalogowej tego zegarka. Wiem, że była to wyższa cena od tej, która została wynegocjowana w sklepie. Mój kolega P. W. miał rabat w tym sklepie, już robił w nim zakupy, więc mogłem z tego skorzystać i wynegocjować korzystniejszą cenę. Jak byliśmy wspólnie z P. w sklepie to rozmawialiśmy o cenach zegarków /k. 842/. Jednakże P. W. składając zeznania nic nie mówił, że oskarżony skorzystał z rabatu, jaki jemu, tj. W. w tym sklepie przysługiwał. Świadek nie wskazał, aby faktycznie taki rabat mu w ogóle przysługiwał. Dla przypomnienia wskazać należy, iż cena katalogowa zegarka marki U. (...)model (...)nr indywidualny (...)w chwili jego zakupu przez oskarżonego wynosiła około 28.000,00 zł. Oskarżony miał zapłacić za zegarek – już po negocjacjach ceny – 20.500,00 zł. Był to rabat powyżej 25% od ceny podstawowej. Z zeznań P. W. wynikało natomiast,

iż najprawdopodobniej (świadek nie miał pewności w tym zakresie) cenę oskarżony ustalił z pracownikiem sklepu w momencie, kiedy to właśnie S. N. dokonywał wyboru tego zegarka /k. 898-899/.

Wypunktowane powyżej wątpliwości dodatkowo wzmocnione zostały materiałem dowodowym obejmującym dokumenty dotyczące samego zegarka U. N. model (...) (...) o numerze indywidualnym (...). Gwarancja na zegarek wystawiona została w dniu 23 lutego 2011r. Komplet dokumentów wraz z zegarkiem oskarżony otrzymać miał od P. W.. Paragon, który oskarżony przedłożył w postępowaniu przygotowawczym, a który to paragon miał znaleźć w etui /zob. k. 842/ pochodził z kasy fiskalnej i widniała na nim data 8 marca 2011r. /k. 329/. Warto jednak zaznaczyć, iż z uwagi na lakoniczną treść wpisu na paragonie nie uzyskano pewności, że przedstawiony paragon wystawiony został właśnie dla zegarka marki U. (...) model (...) (...) o numerze indywidualnym (...). Z jego treści nie wynikało to w sposób jednoznaczny – wpis na paragonie nie określał ani modelu, ani nawet marki. Przypisanie tego paragonu do zegarka, który zakupił oskarżony wynikało przede wszystkim z faktu, iż właśnie ten paragon posiadał oskarżony i jak twierdził znajdował się on wraz z innymi dokumentami, które dotyczyły zegarka marki U. (...) model (...) (...) o numerze indywidualnym (...). O ile dawało się wytłumaczyć to, że data podpisania gwarancji na zegarek była inna niż data na paragonie, o tyle w żaden sposób nie dało się wytłumaczyć, jak się stało, że oskarżony był w posiadaniu zegarka, zanim jeszcze został on przez niego zakupiony. Sam oskarżony miał z tym problem; w zasadzie nie potrafił tego wyjaśnić: Wydaje mi się, że na paragonie zakupu tego zegarka widniała data 8 III 2011r. Zapewne zegarek ten otrzymałem i kupiłem wcześniej, tj. przed datą 8 III 2011r., skoro są dostępne zdjęcia, tuż przed tą datą zegarek jest widoczny na moim ręku. Nie potrafię odpowiedzieć jak to się stało, że na paragonie widnieje data zakupu zegarka 8 III 2011r., a ja już ten zegarek miałem wcześniej /k. 842/; Na pewno nosiłem ten zegarek przed dniem 8 III 2011r. Wiem, że są zdjęcia, ja tego nie kwestionuję /k. 846/.

Zauważyć należało, iż kwestia powyższa wyjaśniana była w postępowaniu przygotowawczym, a przynajmniej podjęto próbę jej wyjaśnienia. Jak wynikało z zeznań pracowników sklepu przy ul. (...) w W. oraz jego współwłaścicieli – nie było możliwości, aby zegarek był wydany ze sklepu wcześniej, zanim uiszczona została całość należności i zanim wystawiony został paragon z kasy fiskalnej. Tak też w tym przedmiocie zeznał jeden ze współwłaścicieli tego sklepu – G. S. (1): Nie ma możliwości wydania klientowi zegarka przed zaplaceniem przez niego całości ceny oraz przed wydaniem paragonu. W przypadku firmy (...) nadto my musimy od razu zgłaszać fakt sprzedaży do Centrali w Szwajcarii, nie moglibyśmy ich poinformować, zanim transakcja byłaby niezakończona. Zegarek jest wydawany razem z paragonem /k. 748/; Biorąc pod uwagę datę na paragonie mogę stwierdzić z całą stanowczością, iż zegarek nie mógł zostać wydany kupującemu przed 8 marca 2011r. /k. 749/. Pracownik sklepu (...) wskazał: Zasadą jest, że paragon wystawiany jest zazwyczaj od razu przy transakcji, tj. przychodzi klient, rozmawiamy o konkretnym zegarku, jeżeli jest akceptacja ceny to klient uiszcza zapłatę, wydajemy paragon i wydawany jest mu zegarek. Ja nie przypominam sobie, aby od tej zasady były odstępstwa. Nie przypominam sobie, abym uczestniczył w takiej sytuacji, że klient uiszczył kwotę za zegarek, zegarek został mu wydany, a jednocześnie nie został wystawiony paragon za ten zegarek i aby paragon był wystawiony w późniejszym czasie /k. 1047-1048/. Wskazać należy, iż podczas rozprawy świadek G. S. (1) nie podtrzymał wcześniej złożonych zeznań i podawał: Pomyliłem się składając w tym zakresie zeznania i dzisiaj chcę je sprostować: bywają takie sytuacje, kiedy zegarek zostaje wydany, w celu zaakceptowania go przez nabywcę, a paragon wystawiamy, kiedy transakcja zostaje uznana za zawartą, tj. w chwili, kiedy ktoś na przykład do mnie zadzwoni albo przyjdzie. Gwarancja zostaje wydana w momencie, kiedy zegarek zostaje wydany ze sklepu. Data, która jest na gwarancji jest tą datą, z którą zegarek „opuszcza” sklep /k. 1042/. Zmianę swoim zeznań świadek tłumaczył różnie, jednakże najbardziej wymowna w tym przedmiocie była wypowiedź świadka: Cała załoga, tj. wszyscy pracownicy sklepu „zachodzili w głowę”, jak to jest możliwe, że jest rozbieżność pomiędzy wystawieniem paragonu, a wystawieniem gwarancji, bo tylko te daty – to jest ta cezurą. Pracownicy doszli do wniosku, że zegarek został wydany ze sklepu po przyjęciu gotówki i wystawieniu gwarancji, natomiast paragon fiskalny został wydany klientowi, jak on się ponownie pojawił w sklepie /k. 1043-1044/. Były to oczywiście spekulacje świadka po rozmowach, które przeprowadził ze swoimi pracownikami. Świadek opisywał w jaki sposób wyglądała procedura w wypadku, kiedy paragon wystawiany był już po wydaniu zegarka /k. 1040/. Uznając za wiarygodne zeznania świadka w tym zakresie wskazać należało, iż w żaden sposób treść ich nie korespondowała z wyjaśnieniami oskarżonego. Dla przypomnienia: oskarżony wyjaśnił, iż P. W. przekazał mu zegarek wraz z całą dokumentacją. Oskarżony nigdy nie podnosił, że paragon został mu doręczony

w późniejszym czasie, chociażby przy okazji jak był w sklepie skracać pasek. Także z zeznań P. W. w żaden sposób nie wynikało, iż dokonując zakupu zegarka w imieniu oskarżonego – nie otrzymał przy jego odbiorze paragonu i miał się zgłosić po paragon w późniejszym terminie. Mało tego, zgodnie z twierdzeniami oskarżonego, był on zdecydowany na zakup zegarka marki U. (...)model (...) (...)o numerze indywidualnym (...). Nie było zatem mowy o tym, że zegarek ma być zaakceptowany przez oskarżonego i ostateczna decyzja o jego zakupie ma być podjęta w późniejszym czasie, tj. już po wydaniu zegarka ze sklepu. P. W. (co wynika i z twierdzeń oskarżonego, i z zeznań samego świadka) miał po prostu odebrać ze sklepu zegarek w imieniu S. N., uiścić za niego należność i przekazać zegarek oskarżonemu. W tych okolicznościach dywagacje pracowników sklepu przy ul. (...) w W. i konkluzje, do których doszli, w świetle wyjaśnień oskarżonego i zeznań P. W. w żaden sposób nie uwiarygodniały wyjaśnień S. N.. Przeciwnie – tylko pogłębiały wątpliwości w tym zakresie.

Jednym z logicznych wytłumaczeń analizowanej sytuacji byłoby przyjęcie, że zegarek marki U. (...)model (...) (...)o numerze indywidualnym (...) był faktycznie dla oskarżonego prezentem, lecz od osób trzecich, nie zaś od jego rodziny. Wtedy faktycznie zegarek ten mógł zostać wydany w dniu 23 lutego 2011r. wraz z wypełnioną gwarancją, po uiszczeniu całości kwoty, lecz bez paragonu. Następnie zegarek ten mógł zostać przekazany oskarżonemu i było to przed datą 8 marca 2011r. W momencie, kiedy prezent ten został zaakceptowany przez oskarżonego, w dniu 8 marca 2011r. wystawiony został do tego zegarka paragon, który przekazano oskarżonemu. Tezę taką uprawdopodobnia okoliczność, iż oskarżony chociaż – jak twierdził – był wcześniej w sklepie i wybierał zegarek, to jednak pasek do zegarka musiał w niedługim czasie skrócić. Dziwne, że oskarżony od razu, dokonując wyboru zegarka, nie dobrał właściwej długości paska. Wydaje się, iż przy takim zakupie powinna być to jedna z pierwszorzędných rzeczy. W tej sytuacji nie sposób nie przywołać słów świadka G.S.: Mamy świadomość, że często taki zegarek jest prezentem, który może zostać nie zaakceptowany, żeby nie było problemów ze zwrotem /k. 1040/.

Rozumowanie powyższe wynikało z logiki faktów, jednakże brak było bezpośrednich dowodów, które wskazywałyby, że S. N. zegarek marki U. (...)model (...) (...)o numerze indywidualnym (...) otrzymał w prezencie od osób trzecich, tj. innych niż wskazał je w swoich wyjaśnieniach. Logika faktów, w oparciu o które poczynione zostały powyższe rozważania prowadzić mogła także do innych konkluzji. Wątpliwość ta potraktowana została zgodnie z art. 5 § 2 kpk na korzyść oskarżonego. Nie mogło to jednocześnie stanowić podstawy do uznania za wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego w analizowanym zakresie, gdyż (co wykazano powyżej) w zestawieniu ze zgromadzonymi w sprawie dowodami, w tym zakresie nie stanowiły one logicznie spójnej całości. Spójność ta nie występowała też w obrębie wyjaśnień S. N.. Okoliczność tę dostrzegł także sam oskarżony, czemu dał wyraz w złożonych przez siebie wyjaśnieniach: Nie potrafię odpowiedzieć jak to się stało, że na paragonie widnieje data zakupu zegarka 8 III 2011r., a ja już ten zegarek miałem wcześniej /k. 842/. Na marginesie wskazać można, iż można było też założyć, iż zegarek został wydany P. W. ze sklepu w ogóle bez paragonu i zakup jego miał faktycznie miejsce przed 8 marca 2011r. Byłaby to koncepcja, według której zegarek ten sprzedany został poza kasą fiskalną. Okoliczność ta nie wynikała jednak ani z zeznań pracowników sklepu, a oskarżony posiadał przecież paragon z kasy fiskalnej.

Podobnie jak w przypadku zeznań złożonych przez osoby najbliższe dla oskarżonego, także do zeznań P. W. Sąd podszedł ze szczególną ostrożnością, gdyż świadek ten był bliskim kolegą S. N.. Zeznania tego świadka dotyczyły okoliczności zakupu przedmiotowego zegarka i co do zasady nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie mogło jednak ująć uwadze Sądu, iż P. W. zeznał: Oskarżony mi nie powiedział tego, że on nie chce mieć zdjęć jak dokonuje zakupu w tym sklepie. Z tymi zdjęciami to ja ocenilem tak, że pewnie oskarżony nie chciał mieć zdjęć jak robi zakupy w tym sklepie i poprosił mnie, abym ten zegarek ja odebrał /k. 898/. Ten fragment zeznań świadka świadczył o tym, iż miał on podstawy by przypuszczać, że oskarżony nie chciał być nawet przypadkiem sfotografowanym przez dziennikarzy, gdy dokonuje zakupu drogiego zegarka. Zeznania w tej części potwierdzają tezę, iż S. N. nie był zainteresowany, aby fakt zakupu drogiego zegarka przedostał się do opinii publicznej. Co za tym idzie stanowią one kolejny dowód (co prawda pośredni), że oskarżony chciał zataić przed opinią publiczną fakt bycia właścicielem zegarka, którego wartość przekraczała 10.000,00 zł.

Reasumując powyższe: jeszcze raz podkreślić należy, iż analizowane powyżej kwestie nie miały bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie stanowiły one podstawy zarzutów, które postawione zostały oskar-



żonemu. Analiza wyjaśnień S. N. w zestawieniu z innymi dowodami, które dotyczyły tego zakresu podyktowana była stanowiskiem oskarżonego, według którego niniejsze postępowanie wykazało, iż zegarek marki U. (...) model (...) (...) o numerze indywidualnym (...) nabył w sposób i w okolicznościach przez niego wskazanych. Jak wykazano powyżej, okoliczność ta nie została ustalona w sposób bezsporny ani w postępowaniu przygotowawczym, ani też przed Sądem. Wątpliwości w tym zakresie pozostały, co skutkowało brakiem precyzyjnych ustaleń kiedy i w jakich okolicznościach oskarżony został właścicielem zegarka marki U. (...) model (...) (...) o numerze indywidualnym (...). Bezspornie natomiast ustalone zostało, iż co najmniej od dnia 8 marca 2011r. S. N. był właścicielem tego konkretnego egzemplarza zegarka.

W kwestii zasadniczej, która odnosiła się bezpośrednio do postawionych oskarżonemu zarzutów, S. N. wyjaśnił, iż nie miał świadomości, że rzecz osobistą (jaką zdaniem oskarżonego był zegarek) należy ujawniać w oświadczeniu majątkowym w pozycji: Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 000 złotych.... Stwierdził, iż gdyby nawet wartość takiego zegarka wynosiła 400.000,00 złotych, to także jego zdaniem nie podlegałby on ujawnieniu w oświadczeniu majątkowym, gdyż jest to rzecz osobista /k. 847/. W obszernych wyjaśnieniach oskarżony podnosił szereg argumentów, które jego zdaniem usprawiedliwiały takie przekonanie. Oskarżony podnosił, iż za wyjątkiem pierwszego oświadczenia w 2007 roku, kiedy to objął funkcję Sekretarza Stanu w Kancelarii Premiera, wszystkie późniejsze oświadczenia przygotowała dla niego K. K., do której miał i ma zaufanie. To ona samodzielnie wypełniała oświadczenia, pytając oskarżonego o ewentualne zmiany w statusie majątkowym /k. 833/. Wyjaśnił: Tak jak powiedziałem oświadczenie majątkowe wypełniała pani K. K.. Pani K. K. przychodziła do mnie z gotowym, wypełnionym oświadczeniem majątkowym, pytała tylko, jak jest ze stanem moich oszczędności. Pamiętam, że te oświadczenia majątkowe nie były wypełniane w mojej obecności. Te oświadczenia były przeze mnie podpisane /k. 843/. Oskarżony podnosił, że nigdy nie został przeszkolony w zakresie wypełniania oświadczeń majątkowych przez kogokolwiek. Nadto wskazywał: Nigdy nie rozważałem tej kwestii, czy ten zegarek ma być wpisany w oświadczenie majątkowe, jak wypełniałem kolejne oświadczenia majątkowe /k. 845/. Na zadane pytanie o rozumienie pojęcia mienia ruchomego oskarżony odpowiedział: Dla mnie mieniem ruchomym jest samochód, maszyna rolnicza, przedmioty, które mogą być elementem inwestycji. W moim mniemaniu to jest coś takiego, co ma jakąś wartość i ja mogę to sprzedać. To jest mienie ruchome /k. 846-847/.

Odnośnie e-maila, który wysłany został przez redaktora S.R. do Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z pytaniem: Chciałbym uzyskać od Państwa następujące informacje: Jaka jest wartość zegarka ministra transportu S. N. (...)? /.../ - Dlaczego minister transportu S. N. nie wpisał zegarka w oświadczeniu majątkowym w rubryce: składniki mienia ruchomego o wartości pow. 10 tys. zł.? Proszę w czwartek o odpowiedź oskarżony złożył obszernie wyjaśnienia. Podnosił, iż pytań tych nie potraktował poważnie i uznał, że jest to kolejny atak na jego osobę ze strony (...). Wyjaśnił nadto: /.../ kiedy pani K. K., przysłała do mnie z tymi pytaniami od (...), nie ukrywam, że zezłościłem się /.../. Poprosiłem panią K. – sprawdź czy coś w tych moich oświadczeniach jest nie w porządku. Otrzymałem od niej informację, że wszystko jest w porządku /.../. Raczej informację miałem tego samego dnia od pani K. /k. 837/. W dalszej części wyjaśnień, na pytania swojego obrońcy oskarżony odpowiedział: Nigdy nie rozważałem tej kwestii, czy ten zegarek ma być wpisany w oświadczenie majątkowe, jak wypełniałem kolejne oświadczenia majątkowe. Te pytania z (...) nie były dla mnie źródłem jakiejś refleksji, czy też wątpliwości, odnośnie tego czy zegarek powinien być wpisany, czy też nie, gdyż tak jak już powiedziałem uznałem, że te pytania mają charakter złośliwy w stosunku do mojej osoby. Gdybym, w owym momencie miał jakąś wątpliwość to zleciłbym opinię prawną i gdyby wynikało z niej, że mam go wpisać to bym to zrobił /k. 845/.

Oskarżony nie przeczył, iż wykonał telefon do redaktora S.J. (1), jednakże zaprzeczał jakoby powiedział w trakcie tej rozmowy, iż zapomniał wpisać do oświadczenia majątkowego zegarek. Zaprzeczał także, iż w trakcie rozmowy powiedział, że dokona sprostowania oświadczenia majątkowego. Wyjaśnił, że twierdzenia S. J. (1), iż miał poprosić o nie publikowanie tej informacji do czasu sprostowania oświadczenia majątkowego były nieprawdziwe.

Nadto w złożonych wyjaśnieniach oskarżony dość szeroko przedstawił swoje zaangażowanie w prace Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, podkreślając przy tym szczególnie gorący okres poprzedzający

EURO 2012. Oskarżony krytycznie odniósł się do przedstawiania jego osoby przez niektóre media w szczególności tzw. tabloidy. Jak twierdził tabloidy, w tym (...)prezentowały go jako lansera, lekkoducha i celebrytę.

Analiza i ocena wyżej wskazanego zakresu wyjaśnień oskarżonego (który to zakres miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia) przeprowadzona zostanie w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym.

Na wstępie wskazać należało, iż nie było żadnych przesłanek, aby kwestionować zaangażowanie S. N. w prace Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, szczególnie w gorącym okresie poprzedzającym turniej finałowy UEFA EURO 2012. Oskarżony był ministrem, zatem jego zaangażowanie w prace Ministerstwa uznać należało nie tylko jako zjawisko naturalne, ale z racji pełnionej funkcji był to także jego obowiązek. Jeżeli natomiast oskarżony uważał, że informacje podawane przez media na jego temat były nieprawdziwe i kreowały jego wizerunek jako, np. lansera, lekkoducha i celebrytę, to nic nie stało na przeszkodzie, aby wystąpił na drogę sądową o ochronę swoich dóbr osobistych. Na marginesie zauważyć należało, iż M. K. zeznał: Opisywanie poprzedników pana N. było w takiej samej tonacji jak pana N.. Rzadko się zdarzał tydzień bez takich publikacji w tych dwóch tytułach [chodziło o (...) i (...)] /k. 908/.

Przechodząc do kwestii zasadniczych: należy wskazać, iż wyjaśnienia oskarżonego w zakresie powyżej wskazanym charakteryzowały się brakiem wewnętrznej spójności. Zestawienie poszczególnych ich fragmentów nie korespondowało z zasadami logicznego rozumowania, co w konsekwencji i w zestawieniu z innymi dowodami musiało doprowadzić do uznania ich za niewiarygodne w zasadniczych kwestiach.

Z jednej strony oskarżony utrzymywał, iż rzecz osobista (jaką jego zdaniem był zegarek) nie podlegała ujawnieniu w oświadczeniu majątkowym w pozycji: składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 000 złotych.... Z drugiej zaś strony S. N. wyjaśnił, że za mienie ruchome uważał coś takiego, co ma jakąś wartość i można to sprzedać. Faktem nie wymagającym dowodu jest to, że zegarek, którego właścicielem był oskarżony posiadał wartość (i to przekraczającą 10.000,00 złotych) i z całą pewnością nawet jako rzecz używana może zostać sprzedany (nie była to rzecz wyłączona z obrotu).

Oskarżony twierdził, iż nie miał żadnych wątpliwości, że zegarek nie podlegał ujawnieniu w oświadczeniu majątkowym, gdyby natomiast miał takie wątpliwości, to zleciłby opinię prawną. Gdyby wynikało z niej, że ma zegarek wpisać, to by tak uczynił. To twierdzenie oskarżonego padło w kontekście pytania, które otrzymał od redaktora S. R. (1). Jednak wcześniej, w tej samej kwestii oskarżony wyjaśnił, iż poprosił K. K., aby sprawdziła (właśnie wobec pytania S. R. (1)), czy coś w jego oświadczeniach jest nie w porządku. Oskarżony miał otrzymać od K. K. informację, że wszystko jest w porządku. Aby wykazać brak logiki we wskazanych fragmentach wyjaśnień oskarżonego należy zadać proste pytanie: skoro S. N. był tak przekonany, że zegarek nie podlega wpisaniu do oświadczenia majątkowego, to jaki był powód, iż polecił K. K., aby sprawdziła, czy z jego oświadczeniami jest wszystko w porządku (oczywiście w kontekście pytania zadanego przez S. R. (1))? Idąc dalej: należałoby postawić kolejne pytanie – dlaczego to akurat K. K. była osobą, do której oskarżony skierował takie polecenie, skoro nie była ona prawnikiem?

W ocenie Sądu, gdyby oskarżony faktycznie do czasu otrzymania zapytania od S. R. (1) pozostawał w przekonaniu, że zegarek – jako rzecz osobista nie podlega ujawnieniu w oświadczeniu majątkowym, to z pewnością, już po otrzymaniu pytania z (...) zagadnienie to skonsultowałby z prawnikami (np. zatrudnionymi w Ministerstwie), a nie z osobą, która nie posiadała nawet wykształcenia prawniczego. Logika chociażby tego faktu prowadzić musiała do ustalenia, iż oskarżony prawidłowo interpretował pojęcie mienia ruchomego, zawarte w wypełnianych przez niego oświadczeniach majątkowych. W tych okolicznościach twierdzenia oskarżonego, że nie miał świadomości, iż rzeczy osobiste (jak np. zegarek) należy ujawniać w oświadczeniu majątkowym w pozycji Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10 000 złotych... uznać należało za niewiarygodne.

Zeznania K. K., co do zasady korespondowały z wyjaśnieniami oskarżonego. Potwierdziła ona, iż faktycznie wypełniała oświadczenia majątkowe S. N.. (...) ten jednak nie mógł mieć większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy z przyczyn oczywistych, a nadto nie był kwestionowany przez żadną ze stron. Z tego, że również K. K. uważała, iż zegarek nie był rzeczą ruchomą (podlegającą ujawnieniu w oświadczeniu majątkowym) oskarżony starał się wyprowadzić

teżę, iż on także pozostawał w usprawiedliwionym błędzie co do interpretacji pojęcia mienia ruchomego. Rzecznik jednak w tym, iż to S. N. był ministrem. Natomiast K. K. była jego podwładną i bynajmniej nie była prawnikiem. Ewentualnie gdyby miała ona wykształcenie prawnicze, oskarżony na jej wiedzę i stanowiska w sposób uprawniony mógłby się powoływać. Ocena zeznań K. K. nie miała większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Niezależnie bowiem od tego kto wyrażał oskarżonego w wypełnianiu jego oświadczeń majątkowych – to oskarżony składał na tych oświadczeniach własnoręczne podpisy i to on brał odpowiedzialność za naniesioną treść. Tego co do zasady oskarżony nie kwestionował. Zeznania K. K. miały uwiarygodnić wersję oskarżonego, iż w sposób uprawniony interpretował on pojęcia mienia ruchomego. Jego zdaniem zegarek nie był ruchomością, którą należało ujawnić w oświadczeniu majątkowym. Miały też potwierdzić, że oskarżony zasadnie nie potraktował pytań od redaktora S. R. (1) poważnie. To z kolei uwiarygodnić miało podawaną przez oskarżonego wersję rozmowy telefonicznej, odbytej ze S. J. (1). Rzecznik jednak w tym, iż poza własnymi ocenami (do których oczywiście świadek miała prawo), K. K. nie podała żadnych faktów, które skłoniłyby Sąd do podzielenia jej stanowiska. Warto, choćby ubocznie, przywołać treść zeznań K. K., kiedy na pytania przesłuchującego i po wskazaniu treści sekcji V /k. 374/, świadek zeznała: w mojej ocenie w sekcji V dot. mienia ruchomego znajduje się wskazanie jakiego rodzaju mienie powyżej 10.000 zł należy wskazywać. W tym pytaniu jest wprost wskazany rodzaj i dane pojazdu mechanicznego, tak więc nie przyszło mi do głowy, że cokolwiek innego mogłoby zostać tam umieszczone /k. 298/. Trudno było przyjąć, że osoba, która zajmowała stanowisko dyrektora gabinetu politycznego ministra dokonała właśnie takiej wykładni zapisu przytoczonego z sekcji V. Nie chodzi tu wcale o brak wiedzy prawniczej, chodzi o zasady logicznego rozumowania. Nadto na rozprawie świadek zeznała: Dla mnie mienie ruchome to jest coś co się przemieszcza, na przykład samochód. Nie wiem, na przykład czy stół to jest mienie ruchome, czy też nie. Ja w zasadzie nigdy się nad tym nie zastanawiałam /k. 913/.

Niezwykle istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały okoliczności dotyczące przesłania do Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pytania przez redaktora S. R. (1). (...) przesłania e-maili przez S. R. (1) pozostawał poza sporem. Na okoliczności te zeznawał także ówczesny rzecznik prasowy ministerstwa M. K., którego zeznania Sąd w całości uznał za wiarygodne. Dla przypomnienia treść e-maila brzmiała: Chciałbym uzyskać od Państwa następujące informacje: Jaka jest wartość zegarka ministra transportu S. N. (...) /.../ - Dlaczego minister transportu S. N. nie wpisał zegarka w oświadczeniu majątkowym w rubryce: składniki mienia ruchomego o wartości pow. 10 tys. zł.? Proszę w czwartek o odpowiedź”. Pytanie to przesłane zostało w dniu 30 maja 2012r. Było to zatem już po złożeniu przez oskarżonego czterech oświadczeń majątkowych, o których mowa w akcie oskarżenia. Wbrew wyjaśnieniom oskarżonego nie było żadnych podstaw, aby pytania te zostały potraktowane przez niego jako niepoważne. Idąc dalej: zdaniem Sądu oskarżony pytania te potraktował jak najbardziej poważnie, czego dowodem było wykonanie przez niego telefonu do redaktora naczelnego S. J. (1). Przecież gdyby oskarżony otrzymanie maila potraktował jako wydarzenie niepoważne, po pierwsze: nie kazałby K. K. dokonywać sprawdzeń; po drugie: nie dzwoniłby do redaktora naczelnego tabloidu. Wszystko to przecież się działo ledwo 9 dni przed pierwszym gwizdkiem turnieju finałowego.

W ocenie Sądu, wersja przebiegu rozmowy ze S. J. (1) przedstawiona w wyjaśnieniach oskarżonego była niewiarygodna. Za wiarygodną Sąd uznał wersję, którą przedstawił S. J. (1). Nie sposób bowiem było uznać za przekonujące, że poważny minister wykonuje telefon do redaktora niepoważnego (zdaniem oskarżonego) tabloidu tylko po to, aby zapytać – o co im znowu chodzi i aby powiedzieć, że zajmują się niepoważnymi sprawami. Trudno także uznać, iż treść własnych oświadczeń majątkowych poważny minister uznał za coś niepoważnego. Gdyby faktycznie oskarżony miał takie podejście, to zdaniem Sądu z uwagi na powagę zajmowanego przez siebie stanowiska – S. N. – poleciłby udzielenie właśnie takiej odpowiedzi rzecznikowi prasowemu, do którego skierowane było pierwotnie pytanie. Skoro minister osobiście zadzwonił do redaktora naczelnego (...), to zdaniem Sądu rozmowa miała poważny przebieg, tj. zgodny z wersją podaną przez S. J. (1). Za uznaniem za wiarygodnych zeznań S. J. (1) przemawiały też zeznania S. R. oraz G. Z.. Zeznania wszystkich tych świadków były logiczne, spójne i wzajemnie ze sobą korespondowały. W zakresie, w jakim stały one w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego należało odmówić wiarygodności depozycjom S. N.. Wskazać należało, iż wiarygodności wskazanych powyżej świadków nie mogła podważyć okoliczność, że oskarżony finalnie nie wywiązał się z obiecanego przy innych tematach. Rzecznik w tym, iż podczas rozmowy S. N. nie zobowiązał się do podjęcia współpracy przy określonym temacie, a sam S. J. (1), jak zeznał – nie oczekiwał rewanżu ze strony oskarżonego.

Logika faktów ustalonych w oparciu o zeznania powyżej wskazanych świadków pozwalała przyjąć, że oskarżony już przy składaniu pierwszego oświadczenia majątkowego (w dniu 4 listopada 2011r.) miał pełną świadomość, iż zegarek, którego był właścicielem – stanowił mienie ruchome, które należało ujawnić w oświadczeniu majątkowym. A gdyby faktycznie (jak to powiedział S. J. (1)) zapomniał o wpisaniu tego składnika swojego majątku w oświadczeniach majątkowych, to po otrzymaniu e- maila i po rozmowie ze S. J. (1)- złożyłby korekty do uprzednio złożonych dokumentów. Oskarżony tego jednak nie uczynił, pomimo tego, że S. R. (1)w dniu 5 czerwca 2012r. ponowił wcześniej zadane pytanie; ponownie przesłał je na skrzynkę e- mailową rzecznika prasowego ministerstwa. Reagując na ponowione zapytanie oskarżony przesłał osobiście sms-a do S.J.. A działo się to przecież na 3 dni przed pierwszym meczem UEFA EURO 2012, gdy – bez wątplenia – stan napięcia w kierowanym przez oskarżonego Ministerstwie sięgał zenitu. Co więcej w kolejnym oświadczeniu majątkowym za rok 2012 oskarżony także nie wykazał przedmiotowego zegarka.

Oskarżony dokonał korekty oświadczeń majątkowych za rok 2012, ale dopiero po ukazaniu się artykułu na jego temat w tygodniku (...). Zauważyć należało, iż do oświadczenia majątkowego złożonego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oskarżony dwukrotnie złożył korektę /k. 376, 377/ i dwukrotnie uzupełnił to oświadczenie o składnik mienia ruchomego, poprzez zapis zegarek. Natomiast uzupełnienie oświadczenia majątkowego, które oskarżony złożył do Sekretariatu Marszałka Sejmu (dotyczące także 2012 roku) nie zawierało sprostowania w zakresie treści sekcji X polegającego na wpisaniu zegarka. Wskazać tu należało, iż dokonanie sprostowań nie miało doniosłego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Czyny o kwalifikacji zarzuconej oskarżonemu są czynami dokonanymi nawet w sytuacji, gdy zobowiązany dobrowolnie sprostuje fałszywe oświadczenie.

Zachowanie oskarżonego w powyżej wskazanym zakresie, w świetle złożonych przez niego wyjaśnień, uznać należałoby za nielogiczne. Skoro zdaniem oskarżonego rzeczy osobiste (w tym zegarek) nie podlegały ujawnieniu w oświadczeniu majątkowym, to nie było logiczne złożenie przez niego uzupełnień oświadczeń właśnie o zegarek bez uprzedniej konsultacji tego zagadnienia z kimkolwiek. Logika zachowania oskarżonego w analizowanym zakresie po raz kolejny nakazywała uznać jego wyjaśnienia za niewiarygodne w części, w której twierdził, iż nie miał świadomości, że zegarek należało wpisać do kolejnych oświadczeń majątkowych jako mienie ruchome. Także tym razem zasady doświadczenia życiowego nakazywały uznać, iż oskarżony prawidłowo interpretował pojęcie mienia ruchomego i kiedy informacja o posiadaniu przez niego zegarka marki U. (...)i o jego wartości) stała się wiedzą publiczną, S. N.uzupełnił oświadczenia majątkowe za 2012 rok. Dodać należy, iż trudno było uznać za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, że dokonał korekty dla świętego spokoju /k. 844/. Gdyby oskarżony faktycznie uważał, że zegarek nie jest mieniem ruchomym, które należy ujawnić w oświadczeniu majątkowym, to z pewnością po ukazaniu się artykuł w tygodniku (...), przed dokonaniem korekty oświadczeń za 2012 rok skorzystałby co najmniej z wiedzy zatrudnionych w ministerstwie prawników. Przecież, gdyby oskarżony rzeczywiście wtedy zorientował się, że dotychczas w sposób nieprawidłowy wypełniał oświadczenia, dla właściwego zadośćuczynienia temu obowiązkowi powinien chcieć ustalić, czy jego uchybienia dotyczyły tylko pominiętego zegarka, czy może też innych elementów majątku. Co więcej oskarżony wyjaśnił, że rozmawiając (już po publikacji materiału w tygodniku (...)) z autorami ustawy, która nakładała obowiązek składania oświadczenia majątkowego – także nie zapytał o to, jakie ewentualnie składniki powinny być wpisane jako mienie ruchome : ja nie zadałem twórcom tej ustawy [pytania], jakie to mienie ruchome powinno być wpisane w pkt. X tego oświadczenia majątkowego /k. 841/. Na pytanie – dlaczego pytania takiego nie zadał, oskarżony odpowiedział: Po prostu nie zadałem takiego pytania twórcom tej ustawy /k. 841/. Wobec takiego stanowiska oskarżonego, poprzez pryzmat zasad logicznego rozumowania należało uznać, że oskarżony nie miał wątpliwości jakie rzeczy ruchome należy ujawniać – odpowiednio – w sekcji V i X formularzy oświadczeń majątkowych. Tym samym wyjaśnienia w zakresie świadomości oskarżonego, czy zegarek powinien zostać wpisany do oświadczeń majątkowych nie zasługiwały na wiarę i można je było skwitować jako wyraz przyjętej linii obrony.

Oskarżony wywodził, że nie miał świadomości, że zegarek powinien być wpisany do oświadczenia majątkowego, było to, iż zegarek marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...)nosił na rękę i nie ukrywał go. Oskarżony twierdził, że nic nie ryzykował wpisując zegarek do kolejnych oświadczeń majątkowych. Zdaniem Sądu tymi słowami S. N.chciał

wykazać, iż nie miał motywu, aby zatajać w kolejnych pięciu oświadczeniach majątkowych fakt bycia właścicielem zegarka marki U. (...)model (...) o numerze indywidualnym (...).

W początkowej części uzasadnienia wskazano, że ani w postępowaniu przygotowawczym, ani też przed Sądem nie udało się ustalić precyzyjnie oraz w sposób nie budzący żadnych wątpliwości daty wejścia oskarżonego w posiadanie zegarka marki U. (...). Nie udało się też bezspornie ustalić okoliczności, które temu towarzyszyły. Nie mogło to zostać potraktowane na niekorzyść oskarżonego, tj. brak było jednoznacznych podstaw do ustalenia, że oskarżony otrzymał zegarek od innej osoby (osób), niż ta (te), które wskazał w swoich wyjaśnieniach. (...)braku stanowczych ustaleń w tym zakresie nie uniemożliwił Sądowi wykazania motywu, który (nawet w świetle złożonych przez oskarżonego wyjaśnień) jawił się jako realny. Na zegarku, który oskarżony nosił na rękę nie była wybita cena jego nabycia. Kierując się doświadczeniem życiowym trudno było uznać, aby oskarżony obawiał się noszenia na rękę zegarka, którego nie wpisał do oświadczenia majątkowego. Trudno sobie wyobrazić, że obawiał się, iż osoby, w towarzystwie których przebywał złożą na niego zawiadomienie do właściwych organów. Podczas medialnych wystąpień oskarżonego, zegarek, który miał na rękę nie był aż tak dokładnie widoczny (co do marki), a generalnie swoim wyglądem nie odbiegał od standardowych czasomierzy widocznych przez mężczyzn. Nie było zatem ryzyka by zegarek ten zwrócił nadmierne zainteresowanie opinii publicznej. Zresztą redaktor (...)zwrócił na niego uwagę dopiero w maju 2012 roku, czyli ponad rok od chwili, gdy S. N.zegarek ten zaczął nosić. Można starać się zbić ten argument wskazując, że dopiero wtedy dostępne stały się oświadczenia majątkowe za 2011 rok. Niemniej, skoro redakcje tabloidów istotnie interesowały w pierwszej kolejności cechy osobiste ministra (a nie jego osiągnięcia merytoryczne), to gdyby zegarek marki U. (...)był tak widoczny (że jego noszenie byłoby z punktu widzenia oskarżonego ryzykowne), to przed majem 2012 roku dziennikarze (...)lub (...) przedmiot ten by wypatrzyli, wycenili i ze swoich ustaleń zrobili by medialny użytek.

Z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że nie chciał być sfotografowany przez dziennikarzy podczas dokonywania zakupu zegarka i dlatego właśnie poprosił P. W. o przysługę polegającą na zakupie. To przecież w swoich wyjaśnieniach oskarżony wskazał, iż de facto nie chciał ujawniać opinii publicznej, że kupuje drogi zegarek: /.../ aby nie narazić się na przykład na wykonanie jakiegoś zdjęcia przez dziennikarzy, że poseł z pieniędzmi w ręku dokonuje takiego zakupu /k. 842/. Skoro oskarżony chciał ukryć fakt zakupu zegarka (gdzie niebezpieczeństwo sfotografowania przez dziennikarzy było tylko hipotetyczne), to tym bardziej miał motyw, aby zegarka nie ujawniać w kolejnych pięciu oświadczeniach majątkowych. Stosując zasady logicznego rozumowania, uznać należało, iż oskarżony nie chciał ujawnić przed opinią publiczną faktu posiadania drogiego zegarka i stąd nie wykazał go w oświadczeniach majątkowych, które podlegały ujawnieniu na stronach internetowych. Wówczas opinia publiczna (pewnie za pośrednictwem mało merytorycznych mediów) uzyskalaby twarde dowód, że oskarżony jest właścicielem stosunkowo drogiego zegarka (drogiego z punktu widzenia tzw. statystycznego Polaka). Samo jego noszenie (również podczas wydarzeń relacjonowanych przez media) takiego ryzyka nie niosło, gdyż – jak wyżej wspomniano – dopiero po ponad roku pierwszy ich przedstawiciel zainteresował się przedmiotem widniejącym ponad przegubem ręki oskarżonego.

Ustaleń dotyczących wartości zegarka marki U. (...)model (...) o numerze indywidualnym (...)na dni: a) 4 i 18 listopada 2011r.; b) 31 grudnia 2011; c) 31 grudnia 2012r. Sąd dokonał w oparciu o sporządzone pisemne i ustne opinie biegłych M. B.i H. J.. Jako, że zarówno w sekcji V, jak też X formularzy oświadczeń majątkowych, należało wpisać składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych rozstrzygnięcie sprawy wymagało ustalenia, czy wartość rzeczowego zegarka we wskazanych dniach pozostawała powyżej tej kwoty.

Z opinii biegłych M. B. i H. J. wynikało, że wartość rzeczowego zegarka we wskazanych datach była wyższa niż 10.000,00 zł. Zauważyć należało, iż biegli różnie ocenili ogólny stan zegarka (stan zachowania) i w zależności od tej oceny odmiennie wskazali jego wartość. Biegły M. B. ocenił stan zegarka na średni /k. 436/. H. J. opiniował ustnie na rozprawie: zegarek jest na pewno bardzo szanowany /k. 1109 /. Biegły M. B. podczas przesłuchania wskazał, iż wartość zegarka po upływie pół roku od jego zakupu wynosiła ok. 15.000,00 zł; po roku od zakupu kształtowała się w przedziale 13.500,00-13.800,00 zł; po dwóch latach zegarek stracił kolejne 7% /k. 441/. Na rozprawie biegły podawał, że wartość zegarka wahała się pomiędzy 11.000,00-12.000,00 zł. Jednakże po odczytaniu fragmentu opinii ustnej z postępowania przygotowawczego biegły stwierdził: Stąd też podałem taką kwotę, jak w odczytanym mi przesłuchaniu, zatem wtedy podawałem tę wartość dokładniej niż w dniu dzisiejszym /k. 992/. Sąd uznał opinie biegłych M. B. i

H. J. co do zasady za rzetelne i fachowe. Nie mogło ująć uwadze Sądu, że biegli nie wskazali w sposób precyzyjny wartości wycenianego zegarka, uzasadnili jednak swoje stanowisko. Biegły M. B. nie miał jednak żadnych wątpliwości, iż wartość tego zegarka nie tylko wynosiła więcej niż 10.000,00 zł, ale nawet przy przyjęciu najbardziej korzystnej dla oskarżonego wersji to wartość ta wahała się w przedziale 11.000,00-12.000,00 zł. Identyczne stanowisko przedstawił w swojej opinii H. J., który wskazał, iż wartość zegarka oskarżonego przekraczała 10.000,00 zł. Ten biegły po korekcie opinii wydanej w postępowaniu przygotowawczym określił wartość zegarka na kwotę nie mniejszą niż 15.000,00 zł. Obydwaj biegli wskazali w oparciu o jakąś wiedzę dokonywali wyceny wartości zegarka. Wskazać należało, iż biegli z racji wykonywanych przez siebie zawodów posiadali stosowną wiedzę specjalną i doświadczenie w zakresie, w którym sporządzali opinie. W kwestiach zasadniczych, metodologia i źródła danych wykorzystanych przy opracowywaniu wyceny nie różniły się. Zasadnicza różnica pomiędzy biegłymi polegała na ocenie ogólnego stanu zegarka oraz jego zakwalifikowaniu do tzw. serii limitowanej. Biegli po przesłuchaniu przed Sądem pozostali przy swoich stanowiskach, jednakże rozbieżność prezentowanych przez nich stanowisk nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia. Niezależnie od tego, czy stan zachowania zegarka był średni, czy też był on szanowany, czy pochodził z serii limitowanej, czy też nie – każdorazowo jego wartość (co istotne – we wszystkich krytycznych momentach czasowych) przekraczała 10.000,00 zł. Różnice w opiniach biegłych nie były znaczące – z opinii obydwu biegłych wynikało i to stanowczo, że wartość zegarka przekraczała właśnie 10.000,00 zł. Przekroczenie to nie było znaczne (na pewno zegarek nie zyskiwał na wartości z upływem czasu). Okoliczność ta uwzględniona została przy wymiarze kary.

Natomiast opinię opracowaną przez J. B. uznać należało w zasadniczej jej części za niefachową i nierzetelną. To biegły w zasadzie sam przekreślił swoje kompetencje w zakresie wyceny zegarków podając: Ja nie jestem zegarmistrzem i rzeczoznawcą od zegarka. Nie potrafię ocenić stanu technicznego zegarka. Gdyby ktoś się do mnie stawiał w dniu 31 XII 2011r. z tym zegarkiem i podał dane takie, że zakupił zegarek za 20.500,00 zł, ale cena została obniżona z 28.000,00 zł, to ja nie potrafiłbym podać wartości tego zegarka jako rzeczy materialnej /k. 1105/. Treść pisemnej opinii biegłego, jej uzupełnienia ustne w postępowaniu przygotowawczym i na sali rozpraw potwierdziły przytoczone słowa. Biegły dokonał wyceny zegarka na datę sporządzania przez niego opinii (na dzień 7.09.2013r. - k. 509-510). Już z tego powodu, z uwagi na treść postawionych oskarżonemu zarzutów opinia ta była nieprzydatna. Nadto biegły popełnił przyjął niezasadne założenia, które przełożyły się na wnioski opinii pociągając za sobą konieczność ich zdyskwalifikowania. Otóż biegły niezasadnie przyjął, że zegarek był bez certyfikatu i innych dokumentów, co spowodowało, że obniżył wartość zegarka o 10%. Podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym biegły podał: /.../ ja myślałem cały czas, że mam wycenić ten zegarek jakby był kradziony i sprzedawany bez tych dokumentów. Ja to wyceniłem, tak jakby to było wyceniane na czarnym rynku, tj. w obrocie nielegalnym, ja otrzymałem te dokumenty od prokuratora, ale ja myłem [powinno być myślałem], że dokumenty te są od właściciela, któremu zegarek ukradziono /k. 523/. Wskazany fragment ustnej opinii biegłego wskazuje na brak fachowości w zakresie wyceny zegarka. Nadto teza przez niego postawiona wydaje się wręcz absurdalna i jako taka nie powinna w ogóle znaleźć zastosowania przy wycenie jakiegokolwiek wartości rzeczy w postępowaniu karnym. Dalszą część opinii ustnej biegłego z k. 523 uznać należało wręcz za nielogiczną. Biegły J. B. na zadane pytanie: jakie biegły ma doświadczenie zawodowe lub wykształcenie wskazujące na fakt posiadania wiadomości specjalnych w zakresie wyceny zegarków – odpowiedział – nie mam /k. 522/. O braku fachowości i rzetelności biegłego świadczyło też przesłane przez niego pismo /k. 718/, gdzie biegły wskazał wartość zegarka na kwotę 18.600,00 zł, a wszelkie rozważania w tej kwestii zakończył kuriozalnym wręcz zapisem I na tym bym poprzestał.

W opisanej sytuacji zbędne stało się dokładne analizowanie opinii ustnej biegłego B. z rozprawy /k. 1103 i nast./. Wystarczyło tylko przywołać jeden fragment: ja uważam, że wartość rynkowa tego zegarka na dzień 7 IX 2013r. powinna wynosić 11.260,00 zł. We wcześniejszych datach ja nie jestem w stanie wskazać tych wartości /k. 1106 /. Na koniec już wskazać należało, iż biegły J. B. w kolejnych opiniach wartość wycenianego zegarka na ten sam dzień wskazywał na kwoty: 9.660,00 zł /k. 510/, 18.600,00 zł /k. 718/ oraz 11.260,00 zł /k. 1106/. Opinię biegłego J. B. należało zdyskwalifikować i uznać, że była ona nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy.

W opinii Sądu źródła dowodowe w postaci dokumentów zgromadzonych w przedmiotowym postępowaniu nie budziły żadnych zastrzeżeń i mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nadto nie były one kwestionowane przez żadną ze stron.

W świetle zebranego materiału dowodowego wina oskarżonego nie budziła wątpliwości. Oskarżony w chwili dokonania przypisanych mu czynów był osobą dorosłą o w pełni zachowanej poczytalności. Oskarżony nie działał w sytuacji motywacyjnej odmiennej od normalnej i można było wymagać od niego zachowania zgodnego z prawem.

#### Uzasadnienie prawne odnośnie czynów przypisanych w pkt I i IV wyroku.

S. N. został wybrany na posła na Sejm RP w wyborach przeprowadzonych dnia 9 października 2011r. (Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 11 października 2011r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 9 października 2011r.; Dz. U. Nr 218, poz. 1294).

Stosownie do treści art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 9 maja 1996r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (tekst jednolity: Dz. U. z 2011r. Nr 7, poz. 29 ze zm. – dalej jako Uwmps) posłowie i senatorowie są obowiązani do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym. Oświadczenie o stanie majątkowym dotyczy majątku odrębnego oraz objętego małżeńską wspólnością majątkową. Oświadczenie to zawiera w szczególności informacje o:

1. zasobach pieniężnych, nieruchomościach, uczestnictwie w spółkach cywilnych lub w osobowych spółkach handlowych, udziałach i akcjach w spółkach handlowych, o nabytym od Skarbu Państwa, innej państwowej osoby prawnej, jednostek samorządu terytorialnego, ich związków lub komunalnej osoby prawnej, mieniu, które podlegało zbyciu w drodze przetargu, a także o prowadzonej działalności gospodarczej i stanowiskach zajmowanych w spółkach handlowych;
2. dochodach osiągniętych z tytułu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej lub zajęć, z podaniem kwot uzyskiwanych z każdego tytułu;
3. mieniu ruchomym o wartości powyżej 10.000 złotych;
4. zobowiązaniach pieniężnych o wartości powyżej 10.000 złotych, w tym zaciągniętych kredytach i pożyczkach oraz warunkach, na jakich zostały udzielone.

Z kolejnych ustępów przywołanego artykułu wynika, że oświadczenie o stanie majątkowym, według wzoru określonego w załączniku do ustawy (art. 35 ust. 2 Uwmps), składa się w dwóch egzemplarzach odpowiednio Marszałkowi Sejmu albo Marszałkowi Senatu w następujących terminach: 1) do dnia złożenia ślubowania, wraz z informacją o sposobie i terminach zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem majątku Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego w związku z wyborem na posła albo senatora oraz z informacją o posiadaniu majątku Skarbu Państwa lub samorządu terytorialnego; 2) do dnia 30 kwietnia każdego roku, według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego, dołączając kopię rocznego zeznania podatkowego (PIT); c) w terminie miesiąca od dnia zarządzenia nowych wyborów do Sejmu i Senatu (art. 35 ust. 3 Uwmps).

Procedura analizy oświadczeń majątkowych została określona w art. 35 ust. 4-6a Uwmps. Zgodnie z tymi przepisami (by ograniczyć się już wyłącznie do oświadczeń o stanie majątkowych składanych przez posłów) jeden egzemplarz oświadczenia o stanie majątkowym Marszałek Sejmu przekazuje do urzędu skarbowego właściwego ze względu na miejsce zamieszkania posła (ust. 4). Informacje zawarte w oświadczeniu o stanie majątkowym są jawne, z wyłączeniem informacji o adresie zamieszkania posła oraz o miejscu położenia nieruchomości. Jawne informacje zawarte w oświadczeniu o stanie majątkowym są podawane do wiadomości publicznej przez Marszałka Sejmu w formie zapisu elektronicznego (ust. 5). Zgodnie z art. 35 ust. 6 Uwmps analizy danych zawartych w oświadczeniach o stanie majątkowym dokonuje właściwa komisja powołana przez Sejm w trybie określonym w Regulaminie Sejmu oraz właściwe urzędy skarbowe. Podmiot dokonujący analizy danych zawartych w oświadczeniu jest uprawniony do porównania treści analizowanego oświadczenia z treścią uprzednio złożonych oświadczeń oraz z

dołączoną kopią rocznego zeznania podatkowego (PIT). Wyniki analizy przedstawia się Prezydium Sejmu. Nadto do dokonania kontroli rzetelności i prawdziwości oświadczeń o stanie majątkowym uprawnione zostało Centralne Biuro Antykorupcyjne w trybie i na zasadach określonych w rozdziale 4 Ustawy z dnia 9 czerwca 2006r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz. U. Nr 104, poz. 708 ze zm.).

Zgodnie z art. 35 ust. 9 Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w oświadczeniu o stanie majątkowym powoduje odpowiedzialność na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego.

Z przytoczonych przepisów wynika, że na oskarżonym, jako na posle na Sejm RP ciążył obowiązek złożenia oświadczenia o stanie majątkowym dotyczącego majątku odrębnego oraz objętego małżeńską wspólnością majątkową. Oświadczenie winno zawierać m. in. informacje o mieniu ruchomym o wartości powyżej 10.000 złotych. Wymóg ten został wprowadzony wprost w art. 35 ust. 1 pkt 3) Uwmpps oraz w (określonym w załączniku do Ustawy) formularzu oświadczenia majątkowego [sekcja X zatytułowana: Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych (w przypadku pojazdów mechanicznych należy podać markę, model i rok produkcji)].

Z dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych wynika jednoznacznie, iż oskarżony S. N.:

- dnia 4 listopada 2011r., będąc Posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, złożył na ręce Marszałka Sejmu oświadczenie o stanie majątkowym opatrzone datą 4 listopada 2011r., w którym zataił prawdę co do faktu posiadania mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych, to jest zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...) – oskarżony w sekcji X formularza podał, że spośród składników mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych posiada wyłącznie samochód S. (...), zarejestrowany na małżonkę M. N.wak;
- dnia 30 kwietnia 2012r., będąc Posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, złożył na ręce Marszałka Sejmu oświadczenie o stanie majątkowym opatrzone datą 30 kwietnia 2012r., w którym zataił prawdę co do faktu posiadania mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych, to jest zegarka marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...) – oskarżony w sekcji X formularza podał, że spośród składników mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych posiada wyłącznie samochód S. (...), zarejestrowany na małżonkę M. N., rok produkcji 2007,

tym samym dopuścił się dwóch występów określonych w art. 233 § 6 kk w zw. z art. 233 § 1 kk.

Zestawienie faktu ujawnienia w oświadczeniu o stanie majątkowym wyłącznie samochodu S. (...) i bezspornego faktu, iż S. N. tak w dniu 4 listopada 2011r., jak też dnia 31 grudnia 2011r. był właścicielem zegarka marki U. N. o wartości przekraczającej kwotę 10.000 złotych prowadziło do wniosku, że oskarżony zataił prawdę w zakresie podania wszystkich składników majątku o wartości ponad 10.000 złotych, których był właścicielem.

Art. 233 § 1 kk – do którego odwołuje art. 35 ust. 9 Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora – stanowi: Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Zgodnie z art. 233 § 6 kk przepisy art. 233 §§ 1-3 i 5 kk stosuje się odpowiednio do osoby, która składa fałszywe oświadczenie, jeżeli przepis ustawy przewiduje możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. Warunkiem odpowiedzialności jest – każdorazowo – aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie (art. 233 § 2 kk).

Art. 35 ust. 9 Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora jest tym przepisem ustawy, który przewiduje możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. Formularz oświadczenia o stanie majątkowym zawierał uprzedzenie o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia. Należy przyjąć, że w przypadku oświadczeń pisemnych uprzedzenie o odpowiedzialności karnej znajdować się może np. w formularzu oświadczenia – nie musi być udzielane ustnie przez urzędnika odbierającego oświadczenie. Oświadczenie o stanie majątkowym miało stanowić dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, to jest w procedurze analizy oświadczeń majątkowych przewidzianej w art. 35 ust. 4-6a Uwmpps.



Przestępstwo z art. 233 §§ 1 i 6 kk jest przestępstwem formalnym, a więc dokonany w momencie złożenia fałszywego oświadczenia bądź w momencie zatajenia przez składającego oświadczenie prawdy. Skutki tych zachowań (lub ich brak) nie decydują o odpowiedzialności karnej, mogą jedynie mieć wpływ na wymiar kary. Przestępstwo z art. 233 §§ 1 i 6 kk jest przestępstwem umyślnym, popełnionym, gdy sprawca miał zamiar zeznania nieprawdy lub zatajenia prawdy. Zamiar ten zachodzi zarówno wtedy, gdy sprawca ma pełną świadomość, iż składa fałszywe zeznania (oświadczenia) lub zataja to, co mu jest wiadomo (zamiar bezpośredni), jak i wtedy, gdy z możliwością taką się liczy i godzi się na złożenie fałszywego zeznania (oświadczenia) lub zatajenie tego, co mu jest wiadome (zamiar ewentualny). Dla przypisania sprawcy popełnienia przestępstwa niezbędne jest wykazanie zaistnienia znamion strony podmiotowej, w przypadku przestępstwa złożenia fałszywych zeznań (oświadczeń) – umyślności działania bądź zaniechania. Umyślność może przejawiać się zamiarem bezpośrednim albo wynikowym. Minimalnym warunkiem spełnienia znamion strony podmiotowej w odniesieniu do omawianego przestępstwa jest przewidywanie przez sprawcę nieprawdziwości jego oświadczeń o posiadanych wiadomościach na temat faktów badanych w postępowaniu i zarazem godzenie się z tym stanem, wyrażające się złożeniem takich zeznań (oświadczeń) w formie przewidzianej przez prawo (por. postanowienie SN z dnia 15.01.1999r., II KKN 129/97, Prok. i Pr.-wkł. 1999/9/1).

W ocenie Sądu oskarżony działał z zamiarem ewentualnym. Sąd w całości podzielił ugruntowaną linię orzecniczą w zakresie metod i możliwości ustalania zamiaru ewentualnego sprawcy. W wyroku z dnia 6 stycznia 2004r. (IV KK 276/03, OSNwSK 2004/1/29) Sąd Najwyższy wyraził pogląd: Ustalenia co do zamiaru sprawcy powinny wynikać z analizy całokształtu zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności. W sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest okoliczności przedmiotowych. Natomiast w postanowieniu z dnia 12 października 2006r. (IV KK 245/06, OSNwSK 2006/1/1960) Sąd Najwyższy zaprezentował identyczny pogląd: Zamiar sprawcy jest faktem natury psychicznej i podlega takiemu samemu dowodzeniu jak elementy strony przedmiotowej określonego typu przestępstwa. Przytoczenia wymaga także stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażone w wyroku z dnia 7 czerwca 2013r. (II AKa 153/13, Lex nr 1342388), że w sytuacji, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób nie budzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawcy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawcy, to jest do okoliczności przedmiotowych. Z punktu widzenia sprawy niezbędne było przywołanie stanowiska Sądu Apelacyjnego w Lublinie, że proces "godzenia się" nie ma charakteru samoistnego i nie może być bezpośrednim czynnikiem sprawczym określonego zachowania i nigdy nie kieruje działaniem sprawcy. Istota tego zamiaru polega na tym, że jest on zawsze związany z jakimś bezpośrednim zamiarem, czyli z dążeniem do osiągnięcia celu i z tego względu nie występuje samoistnie. Innymi słowy, konstrukcja zamiaru ewentualnego, przyjęta w art. 9 § 1 kk, polega na tym, że sprawca, realizując swój cel, który zamierzał osiągnąć, przewiduje też realną możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się równocześnie na zaistnienie takiego skutku przestępczego, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi. Gdyby sprawca był pewny, iż spowoduje ten skutek, tj. popełni czyn zabroniony i mimo to podjął określone działanie, to trzeba byłoby przyjąć w odniesieniu do niego zamiar bezpośredni. "Godzenie się" zatem dotyczy "ubocznego", ale w rozumieniu sprawy realnego i prawdopodobnego skutku w stosunku do podstawowego celu działania (wyrok z dnia 6.06.2005r., II AKa 105/05, KZS 2006/7-8/111).

W tej konwencji Sąd Rejonowy przyjął, że podstawowym celem działania oskarżonego było ukrycie (przede wszystkim przed opinią publiczną) faktu posiadania drogiego zegarka. Oskarżony miał wiedzę o cenie, za którą zegarek ten został nabyty. To z wyjaśnień oskarżonego wynikało wprost, iż nie chciał być sfotografowany przez dziennikarzy podczas dokonywania takiego zakupu. Stąd znając cenę zakupu zegarka i nie ujawniając tego przedmiotu w sekcji X oświadczenia majątkowego, nawet nie posiadając wiedzy o jego wartości rynkowej, oskarżony godził się na popełnienie przestępstwa. Oskarżony znał cenę katalogową zegarka i – niezależnie od oceny jego wyjaśnień co do prowadzonych negocjacji – wiedział, że przedmiot ten zakupiono poniżej tej ceny. Jednak cena katalogowa była mu znana. Oskarżony nie traktował zegarka jako dobra inwestycyjnego – nie oczekiwał, że zyska on na wartości ponad tę cenę. Jednocześnie, jako iż chciał posiadać elegancki zegarek, po dokonaniu choćby podstawowego rozeznania na rynku zegarków (temu według złożonych wyjaśnień miała służyć pomoc P. W. i rozmowy ze sprzedawcami w sklepie) nie miał podstaw by

oczekiwać, że nabyty zegarek (a na ten zakup przecież jego bliscy gromadzili środki przed dłuższy czas) niezwłocznie (po przysłowiowym przekroczeniu drzwi sklepu) straci 2/3 swojej wartości (w stosunku do ceny katalogowej). Że tym samym jego wartość w przeciągu pół roku, roku lub dwóch lat spadnie poniżej 10.000,00 złotych. Gdyby tak było, oskarżony nie będąc osobą nadzwyczaj majątną najpewniej nie zdecydowałby się na zakup zegarka i odwoziliby swoich bliskich od powziętej przez nich inicjatywy gromadzenia środków na tego rodzaju prezent.

Sformułowany na wstępie poprzedniego akapitu wniosek uzasadnia też późniejsze zachowanie oskarżonego, tj. po publikacji artykułu w tygodniku (...). Artykuł ten zawierał zdjęcia noszonych przez oskarżonego zegarków. Wtedy to S. N. zdecydował się na korektę złożonych oświadczeń za rok 2012. Korekta oświadczenia majątkowego (jego uzupełnienie poprzez wpisanie zegarka) dotyczyła tylko oświadczenia majątkowego, które oskarżony złożył w Kan - celarii Prezesa Rady Ministrów. Ten fakt należało odnieść również do oświadczeń poselskich. W sytuacji, kiedy informacje o posiadanych przez oskarżonego zegarkach nagłośnione zostały przez media (przedostały się do opinii publicznej), oskarżony zdecydował się na złożenie korekty i formalne ujawnienie tego faktu. Jak wyżej wskazano Sąd nie dał wiary tłumaczeniu, że oskarżony zrobił to tylko dla świętego spokoju. Trzeba tu przypomnieć zachowania oskarżonego w kształcie ustalonym przez Sąd po tym, jak przesłane zostało do Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pytanie drogą mailową od S. R. (1). Z jednej strony telefon do redaktora naczelnego S.J. z prośbą o niepublikowanie informacji odnośnie nieujawnienia zegarka marki U. (...) w oświadczeniach majątkowych; z drugiej zaś nie dokonanie korekty (która – odmiennie – została dokonana po publikacji artykułu w tygodniku (...)). Przy czym oskarżony uzyskał zapewnienie od redaktora naczelnego dziennika (...), że do chwili dokonania tej korekty informacja nie zostanie upubliczniona. Zdaniem Sądu, także te okoliczności przemawiały za tym, iż oskarżony chciał ukryć przed opinią publiczną fakt posiadania drogiego zegarka. Co prawda jeden z biegłych stwierdził, iż zegarek, którego cena wynosiła 20.500,00 zł nie był dobrem luksusowym. Jednak pierwotna cena zegarka (katalogowa) opiewała na kwotę 28.000,00 zł. Nadto zakres opinii biegłego nie obejmował oceny zegarka pod kątem jego zakwalifikowania do przedmiotów luksusowych. Niezależnie od poglądu biegłego, do którego – mając świadomość ceny zegarków naprawdę luksusowych – należy się generalnie przychylić, nie mogło jednak ulegać wątpliwości, iż w aktualnych realiach społecznych zegarek o wartości 20.500,00 zł uchodził i uchodzi pośród większości społeczeństwa za dobro luksusowe. Tym bardziej, iż jak wynikało z treści złożonych przez oskarżonego oświadczeń majątkowych poza samochodem osobowym nie posiadał on innych rzeczy ruchomych, których wartość przekraczałaby 10.000,00 zł.

Oskarżony usprawiedliwiając swoje zachowanie przywoływał casus posła J. P., który miał nie wpisać do oświadczenia majątkowego nie tylko zegarka, ale też samolotu. Sąd nie zajmował się tą kwestią bliżej, gdyż nie miała ona znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Do akt dołączono tylko kopie oświadczeń majątkowych posła J. P. /k. 1282-1299/, z których wynika, iż posiadał on szereg składników mienia ruchomego, których wartość była wyższa niż 10.000,00 zł. Fakt, że poseł ten ewentualnie zapomniał wpisać niektórych składników swojego mienia do oświadczenia majątkowego w tej konfiguracji mógł wydać się usprawiedliwiony. Rzecz jednak w tym, iż S. N. w żadnej części swoich wyjaśnień nie podnosił, że on także zapomniał wpisać zegarka marki U. (...) do oświadczeń majątkowych. Gdyby okoliczność ta została podniesiona przez oskarżonego to oczywiście byłaby badana na tle całości zgromadzonego materiału dowodowego. Za nieuprawnione uznać należało rozważania w tym przedmiocie, skoro oskarżony nigdy okoliczności tego rodzaju nie podnosił.

Prokurator w końcowym wystąpieniu przyjętą przez oskarżonego linię obrony określił jako udawanie kogoś mniej mądrego niż jest się w rzeczywistości. Teza ta nie była oderwana od okoliczności niniejszej sprawy i postawy oskarżonego w toku postępowania. Niemniej respektując jedną z naczelnych zasad procesu karnego, tj. prawo oskarżonego do obrony, Sąd zobowiązany był do oceny tej linii obrony, którą zdecydował się prezentować oskarżony. Sprawa - działa się ona do twierdzenia, iż oskarżony nie miał świadomości, iż zegarek jest rzeczą ruchomą. To, że oskarżony prawidłowo interpretował instytucję rzeczy ruchomej i na jakiej podstawie Sąd doszedł do takiego przekonania wskazane zostało we wcześniejszej części uzasadnienia. W tym miejscu wskazać należało, iż oświadczenie o stanie majątkowym we wstępnej części zawierało zapis: po zapoznaniu się z przepisami ustawy z dnia 9 maja 1996r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (Dz. U. z 2003r. Nr 221 poz. 2199), zgodnie z art. 35 tej ustawy oświadczam, że posiadam wchodzące w skład małżeńskiej wspólności majątkowej lub stanowiące mój odrębny majątek:.. Treść

zapisu nie budzi najmniejszych wątpliwości. Nakłada on na osobę, która składa oświadczenie majątkowe obowiązek zapoznania się z przepisami ustawy, która reguluje materię oświadczeń majątkowych dotyczących posłów i senatorów. Składając własnoręczny podpis pod oświadczeniem, oskarżony potwierdził, iż z treścią wskazanej powyżej ustawy zapoznał się. Tymczasem, jak wynikało z wyjaśnień S. N.: Niestety nie konsultowałem się i nie sprawdzałem treści ustaw, które regulują ten przedmiot w momencie, kiedy wypełniałem oświadczenia majątkowe /k. 1305/. Była to zdaniem Sądu dodatkowa okoliczność obciążająca oskarżonego, gdyż poświadczając on własnoręcznym podpisem, że zapoznał się z treścią ustawy, gdy tymczasem nie sprawdził jej treści, do czego był zobowiązany. Nie sposób było też racjonalnie uznać, że osoba sprawująca mandat posła, a nadto pełniąca funkcję ministra zapis składniki mienia ruchomego wartości powyżej 10.000 złotych (w przypadku pojazdów mechanicznych należy podać markę, model i rok produkcji) interpretowała w taki sposób, że nie dotyczył on rzeczy osobistych. Gdyby faktycznie taka nielogiczna interpretacja zapisu towarzyszyła oskarżonemu, to z pewnością po otrzymaniu maila od redaktora S. R. oskarżony podjąłby stosowne kroki (choćby poprzez konsultacje z prawnikami, lekturę ustawy) celem weryfikacji dotąd wyznawanego poglądu. Takie zachowanie nie miało jednak miejsca. Było to zachowanie zgoła odmienne, które świadczyło o tym, że oskarżony jak najbardziej prawidłowo interpretował pojęcie mienia ruchomego. Nadto zauważyć należało, iż – niezależnie od innych ustaleń – odstąpienie od zapoznania się z przepisami ustawy i jednocześnie poświadczanie własnoręcznym podpisem o uprzednim zapoznaniu się, też stanowiło podstawę do ustalenia, że oskarżony godził się na popełnienie przestępstwa. Podnoszony przez oskarżonego fakt, iż nie przechodził żadnych szkoleń w zakresie wypełniania oświadczeń majątkowych nie mógł mieć istotnego znaczenia, gdyż Sąd ustalił, iż oskarżony prawidłowo interpretował pojęcie mienia ruchomego, na co wskazywała logika ustalonych faktów.

#### Uzasadnienie prawne odnośnie czynów przypisanych w pkt II, III i V wyroku.

S. N. dnia 18 listopada 2011r. został powołany w skład Rady Ministrów na urząd Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej (Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 listopada 2011r. o powołaniu w skład Rady Ministrów; M. P. Nr 102, poz. 1027).

Art. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (tekst jednolity: Dz. U. z 2006r. Nr 216, poz. 1584 ze zm. – dalej jako Ustawa antykorupcyjna) stanowi, że określa ona ograniczenia w prowadzeniu działalności gospodarczej przez osoby zajmujące kierownicze stanowiska państwowe, w rozumieniu przepisów o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, oraz przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Norma ta zawiera odesłanie do Ustawy z dnia 31 lipca 1981r. o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe (tekst jednolity: Dz. U. z 2011r. Nr 79, poz. 430 ze zm.), której zakres podmiotowy (vide art. 2 pkt 2) – obejmuje też ministrów.

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej osoby określone m. in. w jej art. 1 są obowiązane do złożenia oświadczenia o swoim stanie majątkowym. Oświadczenie o stanie majątkowym dotyczy majątku odrębnego oraz objętego małżeńską wspólnością majątkową. Oświadczenie to powinno zawierać w szczególności informacje o posiadanych zasobach pieniężnych, nieruchomościach, udziałach i akcjach w spółkach prawa handlowego, a ponadto o nabytym przez tę osobę albo jej małżonka od Skarbu Państwa, innej państwowej osoby prawnej, jednostek samorządu terytorialnego lub ich związków mieniu, które podlegało zbyciu w drodze przetargu. Oświadczenie to powinno również zawierać dane dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej oraz pełnienia funkcji w spółkach lub spółdzielniach, o których mowa w art. 4.

Z art. 10 ust. 4 Ustawy antykorupcyjnej wynika, że – o ile inaczej nie uregulowano – oświadczenie o stanie majątkowym składa się kierownikowi jednostki (dyrektorowi generalnemu urzędu) przed objęciem stanowiska, a następnie co roku do dnia 31 marca, według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedniego, a także w dniu opuszczenia stanowiska. Kierownik jednostki (dyrektor generalny urzędu) dokonuje analizy zawartych w oświadczeniu danych. Zatem ministrowie zobowiązani są do składania oświadczeń majątkowych na ręce Prezesa Rady Ministrów jako kierownika jednostki. Z art. 10 ust. 9 Ustawy antykorupcyjnej wynika uprawnienie Centralnego Biura Antykorupcyjnego do kontroli rzetelności i prawdziwości oświadczeń w trybie i na zasadach określonych w rozdziale 4 Ustawy z dnia 9 czerwca 2006r. o Centralnym Biurze Anty korupcyjnym (Dz. U. Nr 104, poz. 708 ze zm.).

Art. 14 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej stanowi: Kto będąc obowiązany do złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 8 ust. 1 lub w art. 10 ust. 1, podaje w nim nieprawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5. Natomiast w wypadku mniejszej wagi sprawca tego czynu podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Odmienne niż w wypadku Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, w Ustawie antykorupcyjnej nie określono wzoru formularza oświadczenia majątkowego. Jej art. 11 stanowi, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej określa, w drodze rozporządzenia, wzór formularza oświadczenia, o którym mowa w art. 8 ust. 1 i art. 10 ust. 1.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 lipca 2011r. wydał Rozporządzenie w sprawie określenia wzorów formularzy oświadczeń o prowadzeniu działalności gospodarczej i o stanie majątkowym (Dz. U. Nr 150, poz. 890). Wzór formularza oświadczenia o stanie majątkowym zawiera załącznik nr 3 do Rozporządzenia, w którym – obok innych pozycji – znajduje się sekcja V zatytułowana: Składniki mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych (w przypadku pojazdów mechanicznych należy podać markę, model i rok produkcji).

Przedmiotem analizy Sądu była zgodność regulacji zawartej w przywołanym Rozporządzeniu z regulacją ustawową, skoro art. 10 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej (odmiennie niż art. 35 ust. 1 pkt 4 Ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora) nie przewiduje wprost konieczności objęcia zakresem składanego oświadczenia mienia ruchomego o określonej wartości. Jednak art. 10 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej traktuje o majątku, którego elementem – co wątpliwości budzić nie może – są także rzeczy ruchome stanowiące własność odrębną lub objętą małżeńską wspólnością majątkową osoby zobowiązanej do składania oświadczeń o stanie majątkowym. Nadto powołany przepis posługuje się sformułowaniem w szczególności, co oznacza, iż wyliczenie tam zawarte jest wyłącznie wyliczeniem przykładowym (a nie enumeratywnym). Innymi słowy: tak długo, jak regulacja aktu wykonawczego określającego elementy oświadczenia o stanie majątkowym nie wykracza poza pojęcie majątku, tak długo nie przekracza zakresu delegacji ustawowej. Zdaniem Sądu zakresu delegacji ustawowej nie przekraczało też określenie na poziomie 10.000 złotych wartości składników mienia ruchomego, które podlegają ujawnieniu w oświadczeniu. Regulacja ta w istocie zawężyła zakres informacji podawanych w oświadczeniu – gdyby nie to zawężenie ujawnieniu (jako elementy majątku, o którym traktuje art. 10 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej) podlegałyby wszystkie rzeczy ruchome stanowiące własność osób zobowiązanych do składania oświadczeń o stanie majątkowym. Osoba obowiązana musiałaby ujawnić posiadanie przysłowiowej szczoteczki do zębów, co byłoby rozwiązaniem absurdalnym.

Odrębnym przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego było zagadnienie zgodności art. 11 Ustawy antykorupcyjnej z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP. Prze pis Konstytucji stanowi: Rozporządzenia są wydawane przez organy wskazane w Konstytucji, na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania. Upoważnienie powinno określać organ właściwy do wydania rozporządzenia i zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu. Art. 11 Ustawy antykorupcyjnej bez wątpienia określa organ właściwy do wydania rozporządzenia (jest nim Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej) oraz zakres spraw przekazanych do uregulowania (wzór formularza oświadczenia). Wątpiwości mogło budzić, czy delegacja określa wytyczne co do treści aktu. Literalne odczytanie art. 11 Ustawy antykorupcyjnej prowadziło do wniosku, że nie. Wniosek ten pociągałby za sobą dalekosiężny skutek w postaci niezgodności z Konstytucją Rozporządzenia Prezydenta Rze czypospolitej Polskiej z dnia 4 lipca 2011r. w sprawie określenia wzorów formularzy oświadczeń o prowadzeniu działalności gospodarczej i o stanie majątkowym (jeśli nie w całości, to – na gruncie niniejszej sprawy – co najmniej w zakresie załącznika nr 3). W realiach tej sprawy skutkowałoby to uniewinnieniem oskarżonego od dokonania czynów zarzuconych mu w punktach 2., 3. i 5. aktu oskarżenia. Zgodnie bowiem z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Trybunał Konstytucyjny zaś wielokrotnie wskazywał na niezgodność z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP regulacji ustawowych dających uprawnienie do wydania rozporządzeń w sytuacji, gdy przepisy ustawy nie określały wytycznych co do treści aktu (por. np. wyrok TK z dnia 11.02.2010r., K 15/09, OTK-A 2010/2/11 oraz powołane tam orzecznictwo i wyrok TK z dnia 9.03.2011r., P 15/10, OTK-A 2011/2/9). Zarazem należało przywołać i zaaprobować pogląd Trybunału Konstytucyjnego, że wytyczne nie muszą być zawarte bezpośrednio w przepisie, który określa delegację ustawową. Dopuszczalne jest ich umiejscowienie

w innych przepisach ustawy, o ile tylko pozwala to na odtworzenie ich treści (np. wyrok TK z dnia 14.12.1999r., K 10/99, OTK 1999 /7/162; wyrok TK z dnia 09.05.2006r., P 4/05, OTK-A 2006/5/55). Zdaniem Sądu analiza przepisów Ustawy antykorupcyjnej pozwala na identyfikację wytycznych co do treści aktu właśnie w jej art. 10 ust. 1. Przepis ten stanowi, że oświadczenie o stanie majątkowym ma dotyczyć majątku odrębnego oraz majątku objętego małżeńską wspólnością majątkową, a następnie przykładowo wskazuje jakie składniki tych majątków powinny znaleźć odzwierciedlenie w treści oświadczeń. W ten sposób wskazuje wytyczne co do treści aktu. Zauważyć przy tym wypada, że regulacje zawarte w innych ustawach wprowadzających obowiązek składania oświadczeń o stanie majątkowym – jeżeli chodzi o treść wytycznych – są bardzo ogólne. I tak art. 41a ust. 7 Ustawy z dnia 28 sierpnia 1997r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 989 ze zm.) wytyczne formułuje w następujący sposób: uwzględniając w szczególności informacje, o których mowa w ust. 1. Art. 41a ust. 1 tej Ustawy z kolei określa zakres przedmiotowy oświadczeń o stanie majątkowym w sposób analogiczny, jak art. 10 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej. Podobnie ogólnie brzmią wytyczne w art. 24h ust. 13 Ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 594 ze zm.) stanowiąc, że rozporządzenie ma uwzględniać zakazy określone w odniesieniu do tych osób w przepisach ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne (Dz. U. z 2006r. Nr 216, poz. 1584 z późn. zm.).

Art. 14 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej przewiduje odpowiedzialność karną za podanie nieprawdy w oświadczeniach o stanie majątkowym. Odnosząc się literalnie do sformułowania ustawowego obrona wywodziła, że zarzucone oskarżonemu (punkty 2., 3. i 5. aktu oskarżenia) zachowania polegające na zatajeniu faktu posiadania przedmiotowego zegarka nie wyczerpują znamion czynu zabronionego.

Wywód ten tylko z pozoru wydawał się prawidłowy. Zauważyć bowiem wypadało, że zazwyczaj zatajeniu prawdy towarzyszy podanie nieprawdy i tak właśnie uczynił oskarżony w oświadczeniach o stanie majątkowym, do których złożenia był zobowiązany jako Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

W rezultacie Sąd (w granicach zarzutów sformułowanych przez Prokuratora w punktach 2., 3. i 5. aktu oskarżenia) przypisał, że oskarżony S.N.:

- dnia 18 listopada 2011r. w W., zajmując kierownicze stanowisko państwowe – Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej – podał nieprawdę w oświadczeniu o stanie majątkowym w ten sposób, że pośród elementów mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych wskazał jedynie samochód osobowy marki S. (...), podczas gdy posiadał także zegarek marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...);
- dnia 27 marca 2012r. w W., zajmując kierownicze stanowisko państwowe – Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej – podał nieprawdę w oświadczeniu o stanie majątkowym datowanym na dzień 30 marca 2012r. w ten sposób, że pośród składników mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych wskazał jedynie samochód osobowy marki S. (...), podczas gdy posiadał również zegarek marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...) o wartości przewyższającej kwotę 10.000 złotych;
- dnia 19 marca 2013r. w W., zajmując kierownicze stanowisko państwowe – Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej – podał nieprawdę w oświadczeniu o stanie majątkowym w ten sposób, że wskazał, iż nie posiada składników mienia ruchomego o wartości powyżej 10.000 złotych, podczas gdy posiadał zegarek marki U. (...)model (...)o numerze indywidualnym (...) o wartości przewyższającej kwotę 10.000 złotych

i tym samym dopuścił się trzech występów określonych w art. 14 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne.

Zestawienie faktu, że S. N. każdorazowo był właścicielem zegarka marki U. (...) o wartości przekraczającej kwotę 10.000 złotych, ale w oświadczeniach o stanie majątkowym ujawnił – odpowiednio – wyłącznie samochód marki S. (...) lub podał, że nie jest właścicielem składników mienia ruchomego tej kategorii prowadzi do wniosku, że podał tam nieprawdę i tym samym wypełnił znamiona zarzuconego mu przestępstwa.

Przestępstwo z art. 14 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej (podobnie jak czyn penalizowany w art. 233 § 6 kk w zw. z art. 233 § 1 kk) ma charakter formalny – może być dokonane jedynie umyślnie, niemniej dopuszczalne są obie postacie zamiaru.

Podobnie, jak w przypadku przypisanych oskarżonemu przestępstw w pkt I i IV wyroku, także w przypadku przypisanych oskarżonemu przestępstw w pkt II, III i V Sąd uznał, iż działał on z zamiarem ewentualnym. Aktualne pozostają zatem wszystkie rozważania dotyczące zamiaru ewentualnego, które wskazane zostały odnośnie czynów I i IV – znajdują one zastosowanie też do czynów z pkt II, III i V wyroku. Zbędnym byłoby ponownie ich przytaczanie, skoro obszernie zamieszczone zostały już we wcześniejszej części uzasadnienia.

Dokonane ustalenia faktyczne i ich analiza prawna upoważniały, a zarazem obligowały Sąd do wymierzenia oskarżonemu kar. Wymierzone:

- kary po 50 stawek dziennych grzywny za czyny określone w art. 233 § 6 kk w zw. z art. 233 § 1 kk,
- kary po 75 stawek dziennych grzywny za czyny określone w art. 14 ust. 1 Ustawy antykorupcyjnej (przy zastosowaniu art. 58 § 3 kk – wobec priorytetu kar wolnościowych)

znajdują się w granicach przewidzianych przez ustawę oraz pozostają adekwatne do stopnia winy sprawcy, stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynów, jak również uwzględniają cele zapobiegawcze i wychowawcze. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił przede wszystkim: na korzyść oskarżonego jego uprzednią niekaralność i fakt, że wartość zegarka, który nie został ujawniony w oświadczeniach nie przekraczała znacznie kwoty granicznej (bezsposornie odmiennie należałoby oceniać zachowanie, gdyby osoba obowiązana zataiła składnik majątku o wartości wielokrotnie przekraczającej kwotę graniczną). Na niekorzyść oskarżonego przemawiała wielość dokonanych przez niego czynów. Zajmowane przez oskarżonego stanowisko ministra i pełniona funkcja poselska sprawiły, że od S. N. należało oczekiwać ponadprzeciętnej staranności w wypełnianiu powinności, które ustawodawca nałożył na osoby zajmujące określone stanowiska lub pełniące określone funkcje publiczne. Tymczasem oskarżony – co wprost wynika z jego wyjaśnień – zagadnienie wypełniania i składania oświadczeń o stanie majątkowym traktował ze skrajną nonszalancją, czego przejawem było choćby scedowanie tego zadania osobie, której kompetencje okazały się w tej płaszczyźnie niskie, a wykształcenie (K. K. nie ukończyła studiów) niewystarczające. Należało też zwrócić uwagę na swoisty upór oskarżonego, który nawet po zapytaniach od dziennikarzy nie zdecydował się na ujawnienie zegarka w kolejnym oświadczeniu. Ten zespół okoliczności sprawiał, że stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień winy oskarżonego należało ocenić jako znaczny.

Karę łączną wymierzoną S. N. ukształtowano na zasadzie asperacji. W orzecznictwie wskazuje się, że zasada absorpcji (najkorzystniejsza z możliwych) znajduje zastosowanie tylko w tych wypadkach, gdy zachodzi ścisły związek podmiotowy i przedmiotowy między pozostającymi w zbiegu przestępstwami sprawiający, że granica pomiędzy zbiegiem pomijalnym i zbiegiem realnym nie jest wyraźnie zarysowana. Przez związek podmiotowo-przedmiotowy rozumie się głównie podobieństwo rodzajowe zbiegających się przestępstw, motywację i czas popełnienia każdego z nich (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 2.07.1992r., II AKr 117/92, KZS 1992/3-9/50). Charakter więzi zachodzących między pozostającymi w realnym zbiegu przestępstwami, objawiającej się zwartością czasową, ale i popełnieniem czynów powiązanych ze sobą wspólnym zamiarem czy ciągiem działań sprawcy sprawia, że przy tego typu sytuacjach zaciera się indywidualny charakter poszczególnych przestępstw, a ponownej oceny wymaga całe zjawisko, na które złożyły się wszystkie przypisane czyny. Dopiero taka sytuacja może prowadzić do zastosowania pełnej absorpcji (wyrok SA w Gdańsku z dnia 5.11.1998r., II AKa 260 /98, Biul. SA w Gdańsku 1999/1/108). Podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 marca 2001r. (II AKa 59/01, Prok. i Pr. 2002/3/21) zauważył, że zasadę absorpcji stosuje się, gdy przestępstwa objęte realnym zbiegiem w liczbie nie więcej niż dwa wskazują na bliską więź przedmiotową i podmiotową, są jednorodziejowe i popełnione zostały w bliskim związku czasowym i miejscowym, stanowiąc jeden zespół zachowań sprawcy, objęty jednym planem, mimo godzenia w różne dobra osobiste.

Jakkolwiek wszystkie popełnione przez oskarżonego przestępstwa były jednorodnej, to zostały dokonane w perspektywie czasowej blisko półtora roku. Wykluczało to zastosowanie zasady absorpcji przy łączeniu kar. Dodać trzeba, iż normy prawa karnego materialnego określają w sposób ogólny zasady orzekania kary łącznej. Nie zawierają one nakazu kierowania się wyłącznie dyrektywą absorpcji w odniesieniu do każdego oskarżonego (skazanego). Skoro z przepisów nie wynika obowiązek kształtowania wymiaru kary łącznej przy zastosowaniu tylko jednej dyrektywy, najbardziej korzystnej, to posłużenie się zasadą częściowego pochłaniania nie może stanowić jakiegokolwiek naruszenia prawa materialnego (por. wyrok SN z dnia 17.05.2000r., IV KKN 39/99, Lex nr 51104).

Wysokość stawki dziennej grzywny określono na poziomie 100,00 złotych, stosownie do kryteriów wynikających z art. 33 § 3 kk. Przy określeniu stawki dziennej Sąd miał na uwadze stan majątkowy oskarżonego.

Sąd na podstawie art. 627 kpk obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w całości i zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.467,38 złotych, w tym kwotę 2.000,00 złotych tytułem opłaty. Sytuacja materialna oskarżonego jest taka, że będzie on w stanie ponieść koszty postępowania bez znaczącego uszczerbku dla siebie bądź dla swojej rodziny.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w sentencji.